OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC. PIĄTEK, 22 CZERWCA 1928 ROKU. Nr. 170.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50, Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Gen. Nobile odnaleziony, Amundsen zaginął.

Major włoski Maddelen zaopatrzył gen. Nobile w żywność i broń.

OFICJALNY KOMUNIKAT.

Rzym, 21-6. (PAT.) Urzędowo donoszą, że system sygnalizacji, zaprojektowany przez gen. Nobile celem umożliwienia nawiązania łączności z lotnikami, wydał doskonałe rezultaty. Major Maddalen oznajmił, że zdołał zaopatrzyć grupę gen. Nobile w 300 kg. artykułów żywnościowych, broni i medykamentów. Maddalen powrócił do Kingsbay o godzinie 12.30.

LOT MJR. MADDALEN.

Warszawa, 21-6. (Tel. wł.) Donoszą z Oslo: Nadeszły dalsze wiadomości o ekspedycji mjr. Maddalena, który zrzucił **żywność gen. Nobile.**

Hydroplan „Savoya 55" po dłuższem poszukiwaniu i przelocie nad olbrzymiemi obszarami lodowemi, spostrzegł nareszcie **wśród gór lodowych na jednym ze szczytów poruszające się postacie oraz czarną plamkę, którą uważał za namiot.** Wobec tego mjr. Maddalena wydał rozkaz okrążenia miejsca i obniżenia się tak dalece, jak tylko było można, bez narażenia się na zderzenie z lodowcami. Zauważono kilku ludzi, którzy **dawali znaki,** jednakże zrozumieć ich nie było można. Ostatecznie postanowił mjr. Madlalen skorzystać z tej okazji i zrzucił cały szereg kartek z wiadomościami, a przymocowanych do worków z żywnością. **Wszystko to rzucono na lód.** Zauważono, że poruszające się na lodzie postacie **podniosły rzuconą żywność.**

Ponieważ zapasy benzyny nie pozwalały na dłuższy pobyt, mjr. Maddalen musiał się zdecydować do powrotu na Spicberg.

GDZIE ZAGINĄŁ AMUNDSEN?

Amundsen, który wyruszył na poszukiwania Nobile, zmuszony był do lądowania w północnej części morza polarnego. Pochwycono jego depeszę radjową, w której prosi o natychmiastową pomoc.

Oslo, 21-6. (AW.) Ogromne zaniepokojenie wywołał tu **brak jakichkolwiek informacyj o losach Amundsena,** który, jak wiadomo, udał się na samolocie francuskim na pomoc gen. Nobilemu i towarzyszom. Jakiekolwiek pogłoski o szczęśliwem osiągnięciu przez Amundsena kry na której znajduje się obecnie załoga „Italji", **nie potwierdzają się.** Natomiast depesze załogi „Italji" chwytane przez radjo **są znacznie wyraźniejsze i łatwiejsze do odebrania.** Wnioskują stąd, iż Nobile posługuje się **nowym akumulatorem,** który rzucił mu z samolotu mjr. Maddalena. Interpelowany przez przedstawicieli prasy Maddalena oświadczył, iż nie znalazł na śliskich lodowych polach miejsca, w którem mógłby uskutecznić lądowanie. Dlatego też ograniczył się zrzucenia przy pomocy spadochronu z wysokości przeszło 50 m. broni, amunicji, zapasów żywności, papierosów, oraz listów z instrukcjami. Broń dostarczona została gen. Nobilemu ze względu na stada białych niedźwiedzi, które w wielkiej liczbie znajdują się w pobliżu obecnej siedziby generała Nobilego.

POMOC DLA AMUNDSENA.

Paryż, 21-6. (PAT.) Ministerstwo marynarki powzięło decyzję wysłania **krążownika na poszukiwanie Guilbauta,** który wraz z Amundsenem udał się na ratunek gen. Nobilemu.

Wiedeń, 21-6. (PAT.) Z Oslo donoszą, iż z wielkiem zaniepokojeniem oczekują tu wiadomości od Amundsena. **Major Maddalen otrzymał polecenie zorganizowania lotu w celu odszukania Amundsena.**

Pogłoski o dotarciu Amundsena do rozbitków „Italji" powstały w ten sposób, że radjostacja w Tromsoe zaczęła nagle słyszeć bardzo wyraźne wołanie Nobilego. Wobec tego telegrafista w Tromsoe, przekonany, że Amundsen zrzucił Nobilemu nową stację nadawczą, telegrafował do Oslo, że Amundsen odnalazł rozbitków. Przypuszczają jednak, że Nobile użył akumulatorów, które zrzucił mu mjr. Maddalena.

Antypaństwowe i prowokacyjne przemówienie

SENATORÓW UKRAIŃSKICH.

Warszawa, 21-6. (Tel. wł.) Dyskusja budżetowa w Senacie **toczy się ospale i przy minimalnem zainteresowaniu.**

Najpierw przemawiał **sen. Thulie,** który poruszył sprawy wyznaniowe. Sen. Kłuszyńska omawiała obszernie budżet Ministerstwa pracy. Sen. Haluszczyński (klub ukr.) wyłuszczał w zwykły posłom ukraińskim **prowokacyjny sposób sprawy ukraińskie.** Sen. Średniowski mówił o upośledzeniu gospodarczem wsi. Przemawiali dalej senatorowie socjalistyczni: Kelles-Kraus i Nocznicki. Potem znowu zabrał głos przedstawiciel Ukraińców, sen. Makuch, który wygłosił **antypaństwową mowę, bezczelną w tonie i treści** do tego stopnia, że tolerancyjny marszałek Senatu Szymański zwrócił mu uwagę, że to jest **mowa antypaństwowa.** Stało się to w chwili, gdy sen. Makuch rzekł pod adresem Polaków: **„uwolnijcie nas od swojej opieki".**

Wogóle tolerancja niektórych czynników w stosunku do Ukraińców jest niesłychana.

Po krwawej tragedji w Białogrodzie,

wynikłej na tle walki Chorwatów z obecnym Rzadem.

STANOWISKO RZĄDU ZACHWIANE.

Wiedeń, 21.6. (Pat) „Tel. Union" donosi z Białogrodu: Aresztowany morderca Raczicz oświadczył, że chętnie poniesie karę za swój czyn. W dalszym ciągu **oświadczył, że nie wiedział, w jakim kierunku strzelał.** Po zamachu udał się do swego przyjaciela i po napisaniu kilku listów oddał się w ręce policji.

W kołach politycznych sądzą, że **stanowisko rządu jest zachwiane. Ustąpienie rządu obecnego jest prawdopodobne i nastąpić może za kilka dni.** Domaga się tego uchwała partji demokratycznej, która dzisiaj zakomunikowana została premjerowi, Na miejsce obecnego rządu ma przyjść **rząd koncentracyjny, na którego czele stać ma jeden z generałów.**

WZRUSZAJĄCA SCENA W SZPITALU.

Białogród, 21.6. (Pat) Wszystkie dzienniki wydały dodatki nadzwyczajne o tragicznych wypadkach, których widownią stał się wczoraj tutejszy parlament.

Dziennik „Polityka" zamieszcza sprawozdanie z **wizyty króla Aleksandra u rannych deputowanych.** Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o katastrofie, król zażądał, aby zaprowadzono go do szpitala, gdzie przewieziono rannych. Po wejściu do szpitala **król podszedł do łoża deputowanego dr. Pernara,** który otrzymał postrzał w łopatkę na wysokości obojczyka. Następnie król zbliżył się **do obstawionego już gromnicami łoża,** na którem leżał dep. Paweł Radicz, zmarły przed kilku minutami.

Po kilku minutach spędzonych na modlitwie, król przeszedł do pawilonu, gdzie **dep. Stefan Radicz właśnie leżał na stole operacyjnym.** Znajdowali się tam już dep. stronnictwa Radicza, Krajacz i drugi przywódca koalicji włościańskiej demokrata Pribiczewicz. Kiedy lekarz oznajmił rannemu, iż król osobiście przybył dowiedzieć się o jego zdrowie, Radicz **ocknął się i wyszeptał cicho: „niech żyje król".** Wówczas król zbliżył się **do rannego i tonem pełnym serdeczności wzywał go, aby nie żywił żadnych obaw,** usiłując go pokrzepić słowami. Wtedy Radicz pochwycił rękę **króla i podniósł ją do ust, oświadczając. „Sire, nie zależy mi na życiu, ale muszę żyć, aby pracować, gdyż pozostaje jeszcze wiele do zrobienia".**

Po tej rozmowie król opuścił szpital. (Szczegóły morderstwa popełnionego w parlamencie jugosłowiańskim podajemy na str. 3-ej — Przyp. red.)

GŁOSY PRASY.

Białogród, 21.6. (AW) Pisma tutejsze potępiają ostro zamach Raczicza. Radykalna „Samouprawa" pisze, że do tego czynu doszło, ponieważ opozycja **porzuciła metody walk parlamentarnych i dopuściła się napaści i obelg osobistych.**

Pisma zagrzebskie donoszą, że mord popełniony przez Raczicza jest najzupełniej czynem indywidualnym, a **nie wyrazem nienawiści Serbów do Kroatów.** Demonstracje w Zagrzebiu skierowane były **wyłącznie przeciw rządowi, a nie przeciw Serbom.**

„Vreme" donosi, że sekretarz parlamentarnej frakcji stronnictwa Radicza **odesłał zpowrotem kondolencję ministra Vlucekewicza.** Stronnictwo chłopskie **odrzuciło demonstracyjnie zaofiarowane przez rząd pensje dla dwuch zamordowanych posłów.** Raczicz podaje jako motyw swego czynu **najwyższe rozdrażnienie.** Został on **osobiście obrażony,** a prezydjum nie dało mu żadnej satysfakcji — jako Czarnogórzec musiał obrazę tę pomścić.

Katastrofalna powódź

NA ŁOTWIE.

Ryga, 21.6. (AW) Katastrofa powodzi na Łotwie przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Na skutek nieustających ulewnych deszczy wody na rzekach wzbierają, przyczem zalewowi ulegają coraz to dalsze okolice.

Zbiory na ogromnych terenach uległy zniszczeniu. Zwłaszcza zniszczone są okolice po obu stronach rzeki Aa. Dotychczasowe szkody obliczone są na 2500000 franków.

Dla upamiętnienia Konstytucji

ŚWIĄTYNIA OPATRZNOŚCI I DOM LUDOWY.

Warszawa, 21-6. (Tel. wł.) Sejm uchwalając Konstytucję, postanowił wzniesienie świątyni pod wezwaniem Opatrzności oraz domu ludowego, a to celem upamiętnienia tego aktu. Pierwsza z tych spraw posunęła się naprzód, druga zaś stała w miejscu. Dopiero wczoraj odbyła się odpowiednia konferencja u min. Czechowicza z udziałem dwuch posłów socjalistycznych. Min. Czechowicz przyrzekł poparcie dla budowy domu ludowego w stolicy. Dziwna rzecz, że sprawę całkowicie wzięli w arendę socjaliści.

Adjutant marsz. Piłsudskiego

U MARSZ. DASZYŃSKIEGO.

Warszawa, 21-6. (Tel. wł.) We czwartek zjawił się u marsz. Daszyńskiego ppułk. szt. gen. Prystor, adjutant p. premjera i odbył z nim konferencję. Konferencja ta niewątpliwie dotyczyła dalszych losów sesji sejmowej. Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się zapewne w poniedziałek, celem załatwienia ratyfikacyj konwencyj zagranicznych.

PRACE W KOMISJACH.

Warszawa, 21.6. (AW) Toczyły się dziś w Sejmie obrady komisji prawniczej, która debatuje nad wnioskiem PPS. w sprawie wstrzymania dalszego wzrostu stawek komornych dla małych mieszkań i proponuje przedłużenie wartości ustawy na dwa lata. Ustawa ta bowiem wygasa w dniu 30 b. m. Komisja pracy i opieki społecznej obraduje dziś nad wnioskiem Piasta w sprawie bezrobocia na wsi.

Tajemnicze zniknięcie

ŻOŁNIERZA POLSKIEGC NA POGRANICZU.

Wilno, 21.6. (AW) W nocy z 18 na 19 bm. w rejonie strażnicy Dugiejki w pow. Nieświeskiem zginął w tajemniczy sposób żołnierz, należący do załogi tej strażnicy Józef Przychodzki. Zniknięcie nastąpiło podczas pełnienia przez niego służby na granicy. Rozpoczęte dochodzenie stwierdziło, że obok miejsca, które zajmować winien posterunek straży granicznej, niedaleko słupa granicznego widnieją ślady zaciętej walki oraz krwi. Zachodzi podejrzenie, że Przychodzki został porwany w nocy przez żołnierzy bolszewickiej straży granicznej.

150 policjantów chińskich

W KONSULACIE SOWIECKIM.

Londyn, 21.6. (Pat) Konsulat sowiecki w Tien - Tsinie odwiedziło wczoraj 150 policjantów chińskich, którzy, jak przypuszczają, poszukiwali dowodów udziału Sowietów w zamachu przeciwko Czang-Tso-Linowi.

PRZEGLĄD PRASY

Materja i duch.

W środę dnia 20 b. m. Wielkopolska obchodziła wielkie święto kultury z okazji 70-lecia Poznańskiego T-wa Przyjaciół Nauk. Niema w Polsce, poza Akademją Umiejętności, organizacji naukowej, której dzieje jaśniałyby tylu świetnemi nazwiskami pracowników naukowych. Dość wymienić Augusta Cieszkowskiego, cieszącego się europejską sławą, który był trzy razy prezesem tej instytucji. Poznańskie T-wo Przyjaciół Nauk stanowiło w okresie niewoli granitową twierdzę polskiej kultury w b. zaborze pruskim i doniosłe swoje zadanie spełniło wbrew usiłowaniom ciemięzcy do zgnębienia tego wspaniałego ośrodka polskości. „Kurjer Poznański" z okazji jubileuszu zasłużonego T-wa pisze w artykule wstępnym:

Towarzystwo Przyjaciół Nauk rozumiało zawsze, iż, bogacąc kulturę Wielkopolski, bogaci całą Polskę. Dzisiaj jest to prawdą niemniejszą niż za niewoli, a może jeszcze głębszą. Poznań bowiem jako ośrodek kultury żyje dzisiaj życiem nieskończenie mocniejszem i pełniejszem, niżeli w latach, gdy Tow. Przyj. Nauk powstawało. Jeżeli wówczas mieliśmy wielkie jednostki, to dzisiaj rozporządzamy zastępami. Towarzystwo Przyj. Nauk wsparte dawniej o poszczególnych ludzi wiedzy i o przyjaciół nauki, ma dzisiaj Uniwersytet rozwijający się najpomyślniej i zapewniający wspaniałej instytucji coraz głębszym nurtem toczący się dopływ wiedzy zawodowej. Śmiało możemy powiedzieć, iż Poznań szybko dąży do odzyskania tego w kulturze polskiej stanowiska, jakie w pierwszych dziesiątkach wieku minionego był zdobył, a które jest w dziejach ducha polskiego kartą wielką i świetną.

A na innem miejscu, przytaczając heroiczne boje T-wa Przyjaciół Nauk o rozwój kultury polskiej, których widomym rezultatem są piękne zbiory muzealne i bibljoteczne, oświadcza „Kurjer Pozn.":

Tak to nierozerwalnie historja Towarzystwa Przyjaciół Nauk zrosła się z historją Wielkopolski. Historja Towarzystwa jest też najlepszą odpowiedzią na urąganie tych, co w Wielkopolsce widzieli tylko Beocję i zbiorowisko materjalistów. Kto z takiem bohaterstwem walczył w obronie najwyższych dóbr idealnych narodu przeciw przytłaczającej przewadze potęgi niemieckiej, kto z takiem poświęceniem wbrew wszelkim prześladowaniom i szykanom niemieckim służył nauce polskiej i zjednał sobie uznanie i podziw zagranicznego nawet świata naukowego, jak Wielkopolska i nasze Towarzystwa Przyjaciół Nauk, ten zarzutów podobnych nie potrzebuje się lękać.

Tak zatem w prastarej kolebce Rzeczypospolitej, w Wielkopolsce, materja i duch w zgodnym kroczą marszu uzupełniając się wzajemnie i pomagając sobie. Kroczą, zapatrzone w ideał narodowy...

Za kordonem.

W chwili, gdy szczęśliwa Wielkopolska święcić może w wolnem kraju pamięć niedawnych walk z najeźdźcą, za kordonem, na Warmji i Śląsku opolskim, toczy się ciężka, chwilami tragiczna nawet walka o polskość i prawa ludu, który pozostał jeszcze pod obcem władztwem. Walka ta niedawno zaznaczyła się smutnie klęską wyborczą Polaków w Niemczech. Nie upadli oni jednak na duchu. Klęska podnieciła ich siły, podwoiła zapał do pracy narodowej. Oto w „Nowinach Codzien.", wychodzących w Opolu znajdujemy taką odprawę dla pism niemieckich, które uderzyły w ton triumfalny po klęsce wyborczej Polaków:

Cały ten ton triumfu i nieukrywanego zadowolenia prasy niemieckiej był do przewidzenia po rezultacie wyborów. Obliczony on był między innemi i na to, żeby w szeregach polskich siać po wyborach zwątpienie, żeby wpajać w nie przekonanie, iż spraw nasza w Niemczech jest raz na zawsze przegrana.

Pisząc już kilkakrotnie po wyborach, stwierdzaliśmy zawsze, że fakt otrzymania mniejszej ilości głosów bynajmniej nie świadczy o utracie naszego stanu posiadania. Fakt ten musimy wszyscy oceniać z innego punktu widzenia. Musimy z niego wyciągnąć naukę na przyszłość. I kto wie, czy młody nasz powojenny a zwłaszcze poplebiscytowy ruch organizacyjny w Niemczech tej nauki w swych zaczątkach nie wymagał?

Ostatnie wybory i ich rezultat był dla nas błyskawicą, która oświetliła horyzont naszej ciężkiej pracy zalewany chmurami wrogiej nam roboty germanizacyjnej. Zobaczyliśmy w świetle dobre poczynania nasze, zobaczyliśmy wczesne błędy i zobaczyliśmy raz jeszcze, teraz wyraźniej, niż kiedykolwiek, cały ogrom niebezpieczeństw, jakie na nas czyhają. Ale największą pociechą naszą było mrowie ludzkie, cała ta wielka masa ludu, którą zobaczyliśmy, ludu krwi i kości.

Ten mocny polski lud nasz napełnił nas nadzieją i wiarą, że po nauce ostatniej będziemy pracowali aż do zwycięstwa. Przegraliśmy — to prawda — 20 maja bitwę, ale nie przegraliśmy wojny. A to wielka różnica. Mamy armję ludu naszego i mamy w nim niewyczerpane jeszcze rezerwy.

Tej armji ludu polskiego, która pozagranicami Rzeczypospolitej wysoko niesie jej sztandar — cześć!

Tylko stabilizacja granicy polsko-niemieckiej

zapewni spokój na Wschodzie Europy.

Paryż, 21-6. (AW.) Poczytny dziennik „Petit Meridional" występuje z artykułem, stwierdzającym konieczność utrzymania status quo na granicy niemiecko-polskiej, w razie wcześniejszego opróżnienia Nadrenji. Raczej należy zrezygnować z niemieckich świadczeń finansowych, pisze dziennik, gdyż nie zainkasowane miljardy przyniosą pokój na wschodzie Europy, lecz stabilizacja granicy polskiej. Uwolnienie Nadrenji bez gwarancji zabezpieczenia granic Polski byłoby de facto początkiem rewizji traktatu Wersalskiego i wszystkich innych traktatów, na których się opiera obecny porządek rzeczy w Europie.

Irytacja Niemców na Polskę

ZA ŁĄCZENIE SPRAWY OKUPACJI NADRENJI Z KWESTJĄ GRANIC POLSKI.

Berlin, 21.6. (Pat) Organ hr. Westarpa „Kreuzzeitung" omawia w przeglądzie tygodniowym polityki zagranicznej m. in. mowę ministra Zaleskiego i twierdzi, że sensacja, jaką to przemówienie wywołało okazała się ministrowi niewygodną i dlatego też starał się w Warszawie zaciemnić sens swych słów. Jednakże, oświadcza dziennik, wiemy teraz z najlepszego źródła, że polityka francuska, to znaczy polityka grupy państw, znajdujące się pod kierownictwem Francji, zmierza do wymuszenia na Niemcach Locarna Wschodniego za pomocą odmowy ewakuacji Nadrenji. Wobec tego „Kreuzzeitung" uważa, że polityka niemiecka, porusza jąca się w kierunku wytkniętym w Locarno i zmierzającym do współpracy z mocarstwami zachodniemi, okaże się bezowocną, ponieważ żaden rząd niemiecki nie będzie mógł dać Polsce nic więcej ponad zapewnieniem danem już, niestety, w Locarno.

Przygotowania rządu litewskiego

DO ROKOWAŃ Z POLSKĄ.

Kowno, 21-6. (AW.) W litewskiem ministerstwie spraw zagranicznych prowadzone są prace nad przygotowaniem materjałów do rokowań polsko-litewskich, rozpoczynających się w Kownie w dniu 26 bm. Przygotowywany jest m. in. projekt paktu gwarancyjnego, który Litwa zamierza przedstawić Polsce. Uczestniczący dotychczas w rokowaniach Baludis zostaje w dniach najbliższych mianowany posłem litewskim w Waszyngtonie, zajmowane zaś przez niego stanowisko obejmie dotychczasowy dyrektor departamentu w ministerstwie spraw zagranicznych, Zaunius.

Dziennik litewski

NAZYWA ZGĘSZCZONĄ ATMOSFERĘ W EUROPIE.

Kowno, 21-6. (PAT.) „Lietuvos Aidas" w dwuch artykułach rozpatruje dziś sytuację polityczną Europy wschodniej i dochodzi do wniosku, że atmosfera coraz bardziej się zgęszcza. Wskazując na obawy sowieckie co do powstania skierowanego przeciwko niej bloku sąsiednich krajów, dziennik wypowiada zdanie, że rząd sowiecki nie pragnie wojny, ale jednocześnie w tymże czasie Charków i Mińsk oczekują wojny z Polską. Polska ze swej strony jakoby systematycznie przygotowuje się do wojny, to też w Europie wschodniej jest dostateczna ilość materjałów wybuchowych, a iskra może się zjawić zupełnie niespodziewanie.

Rozbicie się rokowań

O STWORZENIE RZĄDU RZESZY NIEMIECKIEJ.

Berlin, 21-6. (PAT.) Rokowania dzisiejsze o utworzenie nowego gabinetu zostały niemal ostatecznie zerwane. Na posiedzeniu t. zw. komisji 22, w którem brali udział delegaci poszczególnych partyj, partja ludowa zajęła dziś bardzo ostre i nieprzejednane stanowisko nietylko przeciwko politycznym punktom programu posła Hermana Müllera, ale również wysuwając b. ostro szereg żądań z zakresu podatkowego i społecznego, które stały w całkowitej sprzeczności z tendencjami stronnictwa socjalistycznego. W związku z tem posiedzenie przedpołudniowe zostało przerwane, a popołudniu rozeszła się pogłoska w Reichstagu, że poseł Müller ma udać się bezzwłocznie do prezydenta Hindenburga, by oświadczyć mu, że misja jego nie mogła zostać zrealizowana i, że misję tę wobec tego składa. Pogłoski te okazały się przedwczesne. Poseł Müller odbył bowiem konferencję z podsekretarzem stanu Meisnerem i szefem kancelarji cywilnej prezydenta Rzeszy, po której oświadczył, że swą audjencję u prezydenta odroczył do piątku. Natomiast na dzisiaj popołudniu zwołuje ostatnią konferencję, w której mają brać udział tylko przedstawiciele frakcji demokratycznej, centrowej i bawarskiej partji ludowej.

Sprawa rozwodowa

KS KAROLA RUMUŃSKIEGO.

Bukareszt, 21.6. (Pat) Dziś o godz. 13 w sądzie apelacyjnym rozpoczęła się rozprawa w sprawie rozwodowej przeciwko byłemu następcy tronu Karolowi. Przewodniczącym podczas rozprawy jest pierwszy prezydent sądu Hagiopol. Rozprawy są tajne, a wyrok będzie odczytany na posiedzeniu publicznem. W imieniu żony księcia Karola występuje adw. Rosenthal. Księcia Karola zastępuje adw. rumuński Ementel Fantasi. Strony przedstawią dzisiaj wnioski, które będą przedmiotem obrad sądu.

Bukareszt, 21.6. (Pat) Trybunał wydał wyrok w sprawie rozwodowej księżny Heleny przeciwko b. następcy tronu, uznając małżeństwo za rozwiązane. Wyrok przewiduje prawo odwołania się od decyzji trybunału w terminie 3-dniowym.

GWAŁTOWNY HURAGAN.

Kansas City 21.6.6 (Pat) Gwałtowny huragan i powódź, które zniszczyły znaczne obszary w Oklahoma i częściowo w Kansas City, spowodowały straty, obliczone zgóry na 1 milj. funtów szterlingów. Podczas powodzi poniosło śmierć 12 osób.

ODPOWIEDŹ NA NOTĘ CZICZERINA

Warszawa, 21-6. (Tel. wł.) Odpowiedź Polska na ostatnia notę Cziczerina nastąpi w sobotę.

Echa śląskie.

WIZYTA WŁOSKIEGO PRZEMYSŁOWCA. W dniu wczorajszym bawił w Katowicach prezes Unji przemysłowej w Ferrarze, p. Emilio Arlott, członek włoskiego konsorcjum cukrownictwa, celem zapoznania się z przemysłem polskim. P. Arlotti zwiedził szereg śląskich zakładów przemysłowych i wyraził zdumienie nad ich wysoką organizacją i doskonałością techniczną.

ZJAZD KÓŁ ŚPIEWACZYCH okręgu mysłowickiego odbędzie się w niedzielę dnia 24 bm. w ogrodzie koncertowym hotelu francuskiego w Mysłowicach, lub w razie niepogody w sali katolickiego Domu związkowego. W konkursach weźmie udział 10 chórów należących do okręgu. Początek o godz. 15. Wstęp do ogrodu lub na salę 50 gr.

TEROR NIEMIECKI NA ŚLĄSKU OPOLSKIM. Bytomski „Katolik" donosi, że czynniki nacjonalistyczne niemieckie grożą czytelnikom „Katolika" represjami za czytanie i abonowanie tego pisma oraz innych pism polskich. Istotnie pewna część czytelników obawiając się teroru, wymówiła prenumeratę.

NAPAD BANDYCKI. Do mieszkania lekarza-dentysty dr. Korsza w Nowej Wsi wtargnęło dwuch uzbrojonych i zamaskowanych bandytów. Zakneblowali oni usta i związali ręce i nogi służącej, poczem jęli rabować. Z rozbitego biurka zabrali 15.000 zł. gotówką. Lekarz Korsza ukrył się podczas napadu za bocznemi drzwiami i tu przeczekał rabunek. Policja po przeprowadzeniu energicznego śledztwa, aresztowała Jana Dudka, Karola Marnego i Edwarda Borówkę, którzy przyznali do muru, przyznali się do napadu i wskazali miejsce, gdzie ukryli zrabowane pieniądze. Całą sumę odnaleziono.

Wiadomości ze stolicy.

BANKIET NA CZEŚĆ P. HARRISONA. P. minister skarbu Czechowicz podejmował śniadaniem w „Resursie obywatelskiej" bawiącego w Warszawie wicegubernatora Banku federalnego w Nowym Jorku, p. G. L. Harrisona. W śniadaniu wzięli udział pp. Dewey, Allen, prezes Banku Polskiego Karpiński, wiceprezes Młynarski, oraz dyrektorowie departamentów w Ministerstwie skarbu pp. Starzyński i Barański.

PRZELUDNIENIE NA WYDZIALE PRAWNYM UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO. W chwili obecnej rozpoczęły się egzaminy na wydziale prawa i nauk politycznych uniwersytetu warszawskiego. Na pierwszym kursie dopuszczono do egzaminu 730 osób, na drugim — 426, na trzecim — 325, a wreszcie na czwartym kursie egzamin ostateczny zdawać ma 291 osób. Dla ścisłości należy dodać, że pewna część studentów zdaje w terminie powakacyjnym, cyfry powyższe przeto młodzieży tej nie obejmują. W związku z powyższym nad miarem słuchaczy, w kołach prawniczych mówi się o konieczności wprowadzenia specjalnych egzaminów dla maturzystów, zamierzających wstąpić na wydział prawny, a także o konieczności nowelizacji ustawy o szkołach akademickich.

OKRADZIONY DO OSTATNIEJ KOSZULI. Złodzieje włamali się wczoraj na strych, gdzie rozwieszona była cała bielizna prof. Marcelego Handelsmana. Rozumie się, że zabrali ją, nie licząc się z tem, że poszkodowany, w tym wypadku prof. Handelsman, ma na sobie tylko jedną koszulę.

Pogoda się poprawi

TAK ZAPOWIADA P. I. M.

Wczoraj pochmurno, gdzieniegdzie deszcze. Nieco cieplej, temperatura wahała się od 10 do 16 stopni. Temperatura notowana rano: Warszawa plus 15, Poznań 14, Kraków 15, Zakopane 12, Morskie Oko 6, Hala Gąsienicowa 5, Gdynia 13, Wilno 10.

Na dziś P. I. M. przepowiada stopniowe polepszenie stanu pogody (zachmurzenie malejące), lecz miejscami zwłaszcza we wschodniej połowie kraju możliwe jeszcze przelotne opady. Nieco chłodniej zwłaszcza na północy przy umiarkowanych wiatrach zachodnich, poczem północno-zachodnich.

Bilans płatniczy Polski.

W ostatnim numerze „Wiadomości Satystycznych" ukazał się bilans płatniczy Polski za rok 1926. Niestety cyfry te dziś już nie mają tego znaczenia jakieby mieć powinny dla zorjentowania sfer gospodarczych, o przepływie: kredytów, walut i papierów wartościowych, w każdym razie jednak, wiele pozycyj musi zainteresować szerokie warstwy obywateli. Należy tu jednak stwierdzić, że również w państwach bardzo wyrobionych pod względem gospodarczym, a więc np. w Anglji, lub Niemczech, dane bilansu płatniczego stale ukazują się ze znacznem opóźnieniem. Tłomaczy się to tem, że cyfry t. zw. obrotu „niewidzialnego", czyli pozycyj bilansu płatniczego, po odtrąceniu pozycyj bilansu handlowego, są trudne do uchwycenia.

Ogółem „rozchód" kapitałów z Polski w 1926 r. wynosił: za przywiezione towary 1356.3 milj. zł.; rozchód niewidzialny 1562.6 milj. zł., razem 2918.9 milj zł. W tym samym czasie „przychód" kapitałów wynosił: za przywiezione towary 221.8 milj. zł.; przychód niewidzialny 1327.0 milj. zł., ogółem 3548.8 milj. zł. Salda wynoszą zatem: saldo bilansu handlowego czynne 865.5 milj. zł., saldo obrotu niewidzialnego, ujemne 235.6 milj. zł., ogólne saldo dodatnie 629.9 milj. zł.

Z pośród ważniejszych pozycyj bilansu płatniczego, wielu czytelników interesować będzie — ile też pieniędzy wywieźli podróżni, wyjeżdżający z Polski i czy zatem słusznemi są obostrzenia paszportowe, mając na celu zmniejszenie wypływu pieniędzy tą drogą? Otóż podróżni wywieźli z Polski w 1926 r. 76.9 milj. zł. przywieźli zaś 60.7 milj. zł., czyli znacznie mniej. Oczywiście, te cyfry muszą być traktowane, jedynie jako orjenacyjne, gdyż kontrola, ile kto oczywiście wywiózł pieniędzy, jest bardzo utrudniona.

W latach przedwojennych utarte było do pewnego stopnia słuszne zdanie, że Polska żyje z emigrantów, którzy zagranicą zarobione pieniądze przysyłają do kraju. Dziś trudno byłoby tak twierdzić, ale zawsze jeszcze znaczne sumy płyną z tego źródła. W 1926 r. emigranci przysłali i wywieźli do Polski 241.1 milj. zł.; w tem emigranci ze Stanów Zjednoczonych — 167.0 milj. zł.; z Francji 23.0 milj. zł.; z Niemiec 25.4 milj. zł.; z Kanady i innych 25.7 milj. zł. Równocześnie emigranci wywieźli 62.3 milj. zł. Ciekawem jest, że emigranci do Palestyny wywieźli: w 1925 r. 103.2 milj. zł.; w 1926 r. tylko 3.8 milj. zł.

Wypłynęło z Polski tytułem zapłaconych procentów od długów: państwowych 78.3 milj. zł., komunalnych 1.9 milj. zł., prywatnych (dla banków) 64.8 milj. zł. razem 145.0 milj. zł. Dochodzą do tego procenty i prowizje bankowe w sumie 1500 milj. zł. W roku 1925 płacone procenty od długów wynosiły 89.9 milj. zł.

Ogólna suma pożyczek, zaciągniętych w r. 1926 wynosiła 679.5 milj. zł., w tem komunalne 12.1 milj. zł.; prywatne 596.2 milj. zł.; bankowe 71.2 milj. zł.; pożyczki zwrócone zagranicy wynosiły nie wiele mniej, gdyż ogółem 623.6 milj. zł.; w tem pożyczki państwowe 73.9 milj. zł.; komunalne 1.3 milj. zł.; prywatne 486.7 milj. zł.; Banku Polskiego 61.7 milj. zł. Uderza fakt znacznego ruchu pożyczek prywatnych.

Dla wielu zapewne będzie niespodzianką, że w r. 1926 Polska udzieliła zagranicy pożyczek za — 292.5 milj. zł. Nie są to jedynie kapitały lokowane przez oddziały banków zagranicznych w Polsce, gdyż n. p. Bank Polski udzielił pożyczek zagranicy—za 177.2 milj. zł.; banki akcyjne natomiast udzieliły pożyczek za — 75.9 milj. zł., osoby prywatne za 39.4 milj. zł. Pozycje te umieszczone są po stronie rozchodów, omawiane kapitały bowiem wypłynęły z Polski; jednak przez to majątek Polski nie zmniejszył się, oczywiście o ile dłużnicy byli wypłacalni. Z. H.

Przygotowania Litwy

DO WOJNY.

Jak wiadomo zarówno litewski premier Waldemaras, jak i minister wojny Daukantes wypowiedzieli na zjeździe szaulisów niesłychanie wojownicze przemówienia, prowokacyjne w stosunku do Polski.

Dzienniki kowieńskie naturalnie przemówienia te zamieściły, jednak cenzura skreśliła następujące zdania z mowy litewskiego ministra wojny

„Nie będę ukrywał przed wami, szaulisi, że gotujemy się do wojny. Nasza armja przybiera postawę bojową.

Kupujemy karabiny, kulomioty, armaty i aeroplany. Płacimy tanio, pomaga nam bowiem życzliwie (!!!) mocarstwo".

Głupia otwartość i otwarta głupota podjechtywanych przez Niemców kacyków kowieńskich jest naprawdę... rozbrajająca.

Cyfry budżetu państwa

W BRZMIENIU UCHWALONEM PRZEZ SEJM.

Budżet państwa uchwalony przez Sejm, a dyskutowany obecnie na plenum Senatu, zostanie zapewne, w myśl życzeń senackiej komisji skarbowo-budżetowej, **przyjęty przez Senat w brzmieniu nadanem mu w Sejmie.** Już teraz zatem warto się zapoznać z najważniejszemi pozycjami nowego budżetu, które w **redakcji Sejmu** przedstawiają się następująco:

W rubryce dochodów figurują następujące sumy:

Administracja państwowa daje wpływ: **1 miljard, 580 miljonów 846 tysięcy 902 zł.** Przedsiębiorstwa państwowe wpłacają do skarbu państwa: **199 milj. 601.015 zł.** Monopole państwowe dają: **866 milj. 561.800 zł.**

Łączna suma dochodów przedstawia się w wysokości: 2 miljardy 657 miljonów 9.715 zł.

Ogólne wydatki budżetowe przedstawiają się w sumie: **2 miljardy 523 miljonów 757.509 zł.**

Z zestawienia tego wynika, że budżet nasz jest zrównoważony, a nawet wykazuje poważną nadwyżkę dochodów nad wydatkami. Ta nadwyżka wyraża się w łącznej sumie: **133 miljonów 252.206 zł.**

W rubryce wydatków państwowych figurują następujące najważniejsze pozycje: Wydatki zwyczajne wynoszą: 2 miljardy 357 miljonów 585.579 zł. Wydatki nadzwyczajne: **146 milj. 318.456 zł.** Do przedsiębiorstw państwowych dopłaca państwo **14 miljonów 835.480 zł.**

Jak już zaznaczyliśmy dokonał Sejm w budżecie szeregu zmian. Najważniejsze z tych są następujące:

1) utworzenie **rezerwy 7 miljonów złotych przeznaczonych na wsparcia dla inwalidów wojennych.**

2) utworzenie rezerwy kredytowej **w wysokości 100 miljonów złotych celem popierania potrzeb drobnego rolnictwa.** Rezerwa ta utworzona ma być z nadwyżki budżetowej. Jak wiadomo ta uchwała przeszła wbrew żądaniu Rządu.

Z rezerw kasowych następować ma również **wypłata 15 pr. podwyżki poborów urzędniczych.** Wypłata następywać ma w miarę możności skarbu państwa. Pozatem dokonał Sejm zmian w budżetach poszczególnych Ministerstw, **skreślając szereg pozycyj, przedstawionych przez Rząd,** jak naprzykład fundusz dyspozycyjny ministra spraw wewnętrznych.

Istnieją poważne głosy, które **przewidują nierealność niektórych pozycyj budżetowych.** W każdym razie budżet w tej formie **zostanie zapewne uchwalony,** a rzeczą Rządu jest, by w jego ramach **równowaga naszego życia finansowego w dalszym ciągu** została utrzymana.

Wydarzenie, które zajmnie cały świat polityczny.

PRZED WYBOREM PREZYDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Nowy Jork, w czerwcu.

Cały prawie świat polityczny kieruje w chwili obecnej bardzo baczną uwagę na wydarzenia, dokonywujące się w Stanach Zjednoczonych, **gdzie w najbliższym czasie odbyć mają się wybory na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych.** Wybór bowiem prezydenta Stanów Zjednoczonych jest wypadkiem, mającym doniosłą wagę **nie tylko dla stosunków wewnętrznych Stanów Zjednoczonych, ale ponadto odgrywa on poważną rolę w życiu politycznem prawie ze wszystkich państw całego świata.** Twierdzenie to nie jest bynajmniej przesadnem...

Prezydent Stanów Zjednoczonych posiada **władzę silniejszą, niż niejeden z ukoronowanych monarchów świata.** Jest on zupełnie samodzielny, a władza jego idzie nawet tak daleko że może on powstrzymać każdą uchwałę kongresu (parlamentu) amerykańskiego. Ponadto mianuje prezydent Stanów Zjednoczonych samo**dzielnie członków rządu amerykańskiego,** którzy są tylko wobec niego odpowiedzialni za swoją działalność. Przed kongresem amerykańskim nie odpowiadają ministrowie i „votum ufności" kongresu **jest im zupełnie nie potrzebne.** Z zestawień tych wynika, że prezydent Stanów Zjednoczonych jest faktycznym dyktatorem **o władzy bardzo rozległej.** Przez cztery lata — na który to okres prezydent zostaje wybrany — **rządzi on samodzielnie** toteż około jego osoby i jego tendencyj politycznych skupia się cały kierunek rządów. **Dotyczy to zarówno spraw polityki wewnętrznej jak i też polityki zagranicznej.**

Jak w chwili obecnej przedstawiają się przygotowania do tego doniosłego aktu wyborczego?...

Od wielu już lat odgrywają w życiu politycznem Stanów Zjednoczonych, najpoważniejszą rolę dwie po**tężne partje: pierwsza** to partja repu**blikanów — druga:** demokratów. **Te** dwie partje stają głównie przeciwko sobie w walce o najwyższe stanowisko w Stanach Zjednoczonych. Partją rządzącą jest w chwili obecnej partja republikanów z której wyszedł były prezydent ś. p. Harding oraz prezydent obecny Coolidge.

Wszelkie dotychczasowe oznaki wskazują za tem, że i w obecnych wyborach **uzyska kandydat republikanów większość** i obejmie w dalszym ciągu prezydenturę. Kandydatem republikanów jest **Herbert Hoover,** obecny minister handlu w rządzie prez. Coolidge'a. Wobec rezygnacji prez. Coolidge'a, który już dawno oświadczył, że nie zamierza kandydować o przedłużenie okresu swego urzędowania, uchwalił kongres partji republikanów mimo silnej opozycji ze strony farmerów (rolników) i kół finansowych **wysunąć kandydaturę Hoovera na stanowisko prezydenta.**

Kontrkandydatem Hoovera jest z ramienia partji demokratów: Alfred Smith. Szanse jednak kandydata demokratów **są stosunkowo do tej pory tak niewielkie, że osobą Smitha mało się naogół interesują.** Oczywiście że w dalszej walce **niespodzianki nie są rzeczą wykluczoną,** tem więcej że cała obecna akcja wyborcza toczy się pod hasłami ściśle wewnętrznemi, z których najważniejszem jest hasło: **prohibicji.** Republikanie są za dalszem utrzymaniem **prohibicji,** podczas gdy **demokraci idą do wyborów z żądaniem zniesienia zakazu sprzedaży alkoholu. Dopiero po kwestji alkoholowej idą sprawy bieżącej polityki.**

Jeśli chodzi o osobę Herberta Hoovera i jego stosunek do Polski to **znaną jest w całej Polsce pomoc, jaką Hoover zorganizował dla wyżywienia głodnych w Polsce.** Niejednokrotnie też już Hoover deklarował się **jako przyjaciel Polski.** Natomiast znamienne są wystąpienia Hoovera **przeciwko okrucieństwom Niemców w czasie wojny** i niewątpliwie Hoover będzie o tych „pszymiotach" duszy niemieckiej pamiętał. Już obecnie wprawdzie wyczytać można w prasie niemieckiej dowodzenia wykazujące, że Hoover jest z pochodzenia Niemcem, oraz oświadczenia, starające się zatrzeć przykre wrażenie wystąpień Hoovera w czasie wojny — nie zmienią one jednak prawdopodobnie zdania Hoovera **o właściwej psychice nacjonalizmu niemieckiego.** Hoover należy do indywidualistów, nie kierował się nigdy żadnymi wpływami, szedł przez życie samodzielnie i **tylko mozolnej pracy ma do zawdzięczenia obecne swe stanowisko.** Taki człowiek będzie napewno umiał należycie wyzyskać urząd prezydenta i za jego współdziałaniem zapadnie zapewne w przyszłości **niejedna o światowem znaczeniu decyzja...** Nic tedy **dziwnego,** że dalsze fazy walki o objęcie rządów w Stanach Zjednoczonych **obserwować będą** wszyscy z **żywem zainteresowaniem.**

Stanisław Willner.

Szczegóły mordu

W SKUPCZYNIE.

W dniu wczorajszym „Kurjer Zachodni" doniósł w depeszach o krwawym czynie, dokonanym w skupczynie jugosłowiańskiej w Białogrodzie. Szczegóły tego podwójnego zabójstwa przedstawiają się następująco:

Na ostatnich posiedzeniach skupczyny **panowała atmosfera niezwykłego podniecenia,** ponieważ opozycja stosowała metody bezwzględnej obstrukcji wobec projektów rządowych. Ostatnie posiedzenia były z reguły przerywane, ponieważ **nieustanna wrzawa i krzyki uniemożliwiały obrady.** Środowe posiedzenie rozpoczęło się pod znakiem wielkiego podniecenia. Szereg posłów stronnictw rządowych groził opozycji krzykami: **„Zapłacicie głową za ciągłe obrazy i oszczerstwa!" itp.** Posłowie koalicji chłopsko - demokratycznej protestowali gwałtownie przeciwko tym groźbom. Poseł radykalny Popowicz krzyknął pod adresm opozycji: **„Zapłacicie głowami za te obelgi!"** W izbie powstała nieopisana wrzawa. Przewodniczący przerwał posiedzenie. Po wznowieniu obrad poseł partji radykalnej Punis-Raczicz oświadczył, iż **solidaryzuje się ze słowami posła Popowicza.** Na ławach partji chłopsko-chorwackiej rozległy się głośne okrzyki protestu, a poszczególni posłowie wstając z ław zarzucali Punisowi Racziczowi, iż **wzbogacił się nieuczciwemi środkami.** Wrzawa wzrastała w dalszym ciągu. Przewodniczący przerywa ponownie posiedzenie. W tej chwili Punis-Raczicz wyciągnął rewolwer i z okrzykiem: **„Zastrzelę tego, kto się do mnie zbliży!"** dał sześć strzałów w kierunku opozycji. **Pięć kul trafiło posłów partji Radicza.** Poseł dr. Basariczek **zmarł natychmiast w sali posiedzeń.** Paweł Radicz, kuzyn Stefana Radicza, **zmarł po przewiezieniu do szpitala.** Poseł Stefan Radicz i dr. Pernar **są ciężko ranni, poseł Grandia lżej.** W sali zapanował **popłoch. Posłowie opuścili salę,** a wśród ogólnego zamętu Punis-Raczicz **zbiegł do pokoju ministrów, a stamtąd na ulicę.**

O godz. 5 popoł. poseł Punis-Raczicz **przyjechał samochodem w towarzystwie przyjaciela swego do ministra spraw wewnętrznych z prośbą o posłuchanie.** Minister odmówił, oświadczając, iż **nie chce rozmawiać z mordercą.** Jednocześnie minister wydał żandarmom, pełniącym straż przed gmachem ministerstwa, **rozkaza aresztowania Punisa-Raczicza.** Rozkaz wykonano. Punis-Raczicz nie **stawiał** żadnego oporu. Odwieziono **go do więzienia**

Z WYWCZASÓW LETNICH.

U stóp grodziska Zyndrama z Maszkowic.

Gdzie to jest i co to jest owo Łącko, zapytają czytelnicy. Niestety nie jest to ani Krynica, ani choćby jej młodszy brat Żegiestów, ani Szczawnica, jest to nieznany zakątek, o którym pomówimy dalej. Otóż pociągiem Warszawa — Kraków specjalny wóz Warszawa — Krynica unosi nas ku zielonym Beskidom. Od Kalwarji już przesuwają się przed oknami wagonu wzgórza i tor zaczyna się wznosić wyżej.

Pasażerki i pasażerowie, po większej części przyszła ozdoba deptaku p...y naszych wód — Krynicy, częściowo Szczawnicy. Rozmowy, jak zwykle, na temat wyjazdów letnich. Otyła dama narzeka na usterki naszych uzdrowisk, wspomina pobyt we Francesbadzie, Landeck i innych damskich wodach, ktoś zachwyca się pięknością Meranu, Nervi, choćby nawet najbliższego sąsiedniego Reinerz. Ach, zagranica! Westchnienie, rezygnacja. I dla kraju coś zrobić trzeba, choć jeden sezon spędzić u „siebie". Choćby się nawet tam i nie było, to przecież czasem się coś niecoś przeczytało o tych pięknych miejscowościach na szerokim świecie, nieprawdaż?

Widoki z za szyb, godzą malkontentów z losem. Im bliżej celu podróży, tem piękniej. Całe gamy cudnej zieleni, tarasami spływają ku stalowym wstęgom linji kolejowej.

A otóż i Stary Sącz z wartkim Popradem wzdłuż drogi żelaznej. Przed dworcem autobusy i auta. Trochę drobnych tarć pomiędzy właścicielami wehikułów, popartych nieparlamentarnemi, a raczej w naszych zwyczajach parlamentarnemi zwrotami o zdobycie gości, gdyż, jak zwykle z początku sezonu, publiczności niewiele.

Wreszcie jedziemy. Auta, przyznać należy, trzęsą tylko trochę, prawie wcale, o wiele mniej niż smutnej pamięci zagłębiowskie.

Droga od stacji niezwykle malownicza. Z lewej strony gra nam Dunajec, w którego nurtach, jak letajskich, a w kostjumach... warszawskich, krakowskich, lub może nawet będzińskich, mamy obmyć nasze grzeszne ciała z kurzu wielkomiejskiego, lub fabrycznego, a duszę roztopić w słodkiem zapomnieniu.

Po 40 minutach dobrej jazdy, widzimy domki tonące w sadach, most, rynek.

Łącko, osada, nie osada, wieś, nie wieś, — zaciszny kąck, zagubiony wśród czarownych Pienin, z kościołem pochodzącym aż z 1527 roku, starym rynkiem, otoczonym domostwami, mniejszości narodowej, w kapeluszach, oszytych lisiem futrem i atłasowych chałatach, jakgdyby z czasów króla i opiekuna swego Kazimierza Wielkiego. Za to za rynkiem, ku krańcowi osady, na Rusnaczykówce u stóp Jeżowej, ku Zagórzynowie ładne domki z gankami zrosłych z temi górami dawnych gazdów w sadach pełnych jabłoni, grusz i śliwek, które stąd masowo wywożą kupcy. Łagody klimat i położenie, w osłoniętej dolinie, sprzyjają kultywowaniu doborowych gatunków jabłek. Dalej Czerniec w wąskiej kotlinie między Skółką a Lubaniem.

Szumi siwy Dunajec — z pól dolatują teskliwe pieśni pastuszków, a dalej Żabrzeż, Zarzecze, Krośnienka i Szczawnica.

Niewiele to znaczy, a piękny zakątek, rodzinne strony Zyndrama i Maszkowic — wodza z pod Grunwaldu. Niestety z grodziska jego mało pozostało śladów. Najnieszczęśliwszy to z grodów pogranicznych węgierskich, które broniły brzegów Dunajca. Pierwszy też uległ zniszczeniu. Współczesne mu Niedzica i Czorsztyn sterczą jeszcze nad nurtami Dunajca, z Zyndramowej zaś strażnicy na urwistem wzgórzu, tylko płaszczyzna, na której stało warowne zamczysko, zostały i gruzy murów pokryte bujną roślinnością. Gdzie niegdyś rozlegał się szczęk oręża, dzwonią liljowe dzwonki, a w zmierzchy przedwieczorne stoczyki, rumianki i ostróżki szepczą o minionej wielkości.

M. W.

Łącko, w czerwcu.

Pożegnanie p. starościny Ołpińskiej

PRZEZ INSTYTUCJE SPOŁECZNE.

W związku z rychłem opuszczeniem p.starostowstwa Ołpińskich pow Będzińskiego **odbyły się onegdaj w starostwie dwa posiedzenia organizacyj społecznych**, a mianowicie: powiatowego komitetu kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec, którego p. starościna była dotychczas przewodniczącą, oraz komitetu budowy sierocińca im. marszałka Piłsudskiego, w którym p. starościna miała stanowisko wiceprzewodniczącej.

Na posiedzeniach tych po omówieniu spraw bieżących p. starościna Ołpińska **pożegnała się w serdeczny sposób** z osobami, z któremi współpracowała na niwie społecznej. W czasie swego pobytu w Zagłębiu. Ze swej strony przedstawiciele wymienionych instytucyj z głębokim żalem żegnali gorliwą pracowniczkę społeczną.

Na posiedzeniu **komitetu budowy sierocińca**, któremu przewodniczyła p. starościna, omówiono dotychczasowy stan akcji i plany komitetu na najbliższą przyszłość.

Następnie odbyło się w starostwie posiedzenie komitetu kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec. **Przewodniczyła p. Ołpińska**: obecni byli pp.: dyr. Leśniakowa, dyr. Mazur, dr. Ryder, dr. Piwowar i dyr. Witkowski.

Po odczytaniu sprawozdania z poprzedniego posiedzenia komitetu przewodnicząca odczytała sprawozdanie kasowe, z którego wynika, że **w kasie znajdowało się 8582.02 zł.** Z pieniędzy tych wyasygnowano 6350 zł. na kolonje letnie pod kier. dyr. Leśniakowej. W Strzyżowie, gdzie znajdzie pomieszczenie **15 dziewcząt z Niemiec** i na kolonje w Grybowie **na Podhalu** pod kierownictwem **dyr. Mazura**, gdzie znajdzie pomieszczenie 40 chłopców z Niemiec. Z pozostałej sumy, wynoszącej 2232.02 zł. komitet wyasygnuje 1650 zł. na **kolonje w Kozienicach**, pod kierownictwem dyr. **Witkowskiego**, gdzie będzie umieszczonych 15 dziewcząt. Pozostałe pieniądze oraz te, które wpłyną jeszcze do kasy komitetu przeznaczone będą **na kupno podarunków gwiazdkowych.** W sprawie projektowanych wycieczek komitet postanowił zwrócić się do Związku obrony kresów zachodnich o nadesłanie pewnej ilości wolnych biletów jazdy, aby w wycieczkach **mogły brać udział również dzieci z naszego powiatu.**

W wolnych wnioskach **poruszono szereg spraw bieżących, a między innemi postanowiono zwrócić się do zarządu powiatowej Kasy chorych w Sosnowcu** o zaopatrzenie kolonje w podręczne apteczki. Dla kontroli kolonij letnich komitet **wybrał komisję rewizyjną w składzie p. Waśniewskiej i dr. Rydera.**

Po wyczerpaniu porządku dziennego p. Starościna pożegnała w **serdecznych słowach komitet, podkreślając, że był on pierwszą instytucją, w której** p. Ołpińska rozpoczęła pracę społeczną na naszym terenie. Wkońcu p. Starościna podziękowała członkom komitetu za **współpracę i złożyła komitetowi życzenia pomyślnego rozwoju i dalszej pracy.** W odpowiedzi w imieniu komitetu przemawiał dr. Ryder, zaznaczając, że p. Ołpińska jest **pierwszą starościną w powiecie**, która brała tak czynny udział w pracy społecznej w naszym powiecie. Kończąc swe przemówienie dr. Ryder dziękował w imieniu komitetu p. Starościnie za pracę, wyraził żal z powodu opuszczenia przez nią Zagłębia oraz składał życzenia pomyślności **na nowej placówce.** Po d-rze Ryderze zabrał głos dyr. Witkowski, podnosząc trafne ujęcie potrzeb kulturalnych przez p. Starościnę, przez co praca na tej niwie dała tak dodatnie wyniki.

W uznaniu zasług p. Starościny komitet postanowił **przesyłać jej stałe sprawozdania z każdego posiedzenia komitetu.**

Wkońcu p. Starościna podkreśliła bezinteresowną i gorliwą pracę sekretarki p. Starosty p. Ireny Kasprzykówny, która zawsze służyła swą osobą dla spraw **komitetu, za co składa** jej gorące podziękowanie w imieniu swojem i komitetu.

O własny gmach Zrzeszenia

SAMORZĄDÓW POWIATOWYCH.

Jak już w swoim czasie pisaliśmy, Zrzeszenie samorządów powiatowych w Warszawie, czyniąc starania o kupno własnego gmachu, zwrócił się do Sejmiku będzińskiego, jako najbogatszego z samorządów, należących do Zrzeszenia samorządów powiatowych o udzielenie gwarancji przy zaciąganiu pożyczki w wysokości 400.000 zł. w Banku komunalnym. Na ostatniem swem posiedzeniu Sejmik będziński, zapoznawszy się z istotą sprawy, postanowił gwarancji udzielić. Prowadzone w tej sprawie starania zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem i Bank komunalny na posiedzeniu Rady zarządzającej zgodził się udzielić pożyczki dla Sejmiku będzińskiego, ten zaś ze swej strony pieniądze przekaże Zrzeszeniu, zabezpieczając je na hipotece kupionego gmachu. Wszelkie sprawy związane z załatwianiem koniecznych formalności załatwiał sekretarz Sejmiku p. Narbut, który powrócił wczoraj z Warszawy. Ostateczne zlikwidowanie starań o pożyczkę nastąpi w nadchodzącą sobotę, gdy Bank komunalny w Warszawie przekaże sumę 400 tys. zł. Sejmikowi

× **MAGISTRAT M. SOSNOWCA** rozlepił ogłoszenia, w których zawiadamia, iż termin płatności pierwszej raty państwowego podatku od nieruchomości za 1928 rok, 10 proc. dodatku nadzwyczajnego oraz 50 proc. dodatku komunalnego, upłynął 30 maja 1928 r., dla płatników zaś którzy otrzymali nakazy płatnicze z opóźnieniem, upływa w ciągu miesiąca od daty doręczenia nakazu płatniczego. Magistrat, przypominając płatnikom powyższego podatku termin płatności, uprzedza, że zaległości pierwszej raty państwowego podatku od nieruchomości oraz wymienionych dodatków niezwłocznie po upływie terminu płatności, będą ściągane drogą egzekucji przymusowej z doliczeniem kosztów egzekucji 5 proc. i odsetek za zwłokę.

× **KOMITET TYGODNIA HARCERSKIEGO** w Sosnowcu podaje za naszem pośrednictwem do wiadomości, że dochód z poranku i zabawy harcerskiej, urządzanych w dn. 17 maja rb. łącznie z dochodem z wieczornicy harcerskiej w dn. 20 maja — wynosi 1020 zł. 63 gr. Jednocześnie komitet tygodnia harcerskiego uważa sobie za miły obowiązek podziękować tym wszystkim, którzy swą pracą przyczynili się do powodzenia wyszczególnionych imprez, a mianowicie: pp. inż. Gadomskiej, Wasilewskiej, dr. Chomętowskim, Korzeniewskiej, Kowalskim, Ostrowskiej, Strzeleckiej, Bogdańskiej, Kraupowej, Frankowej, Tryburcy, Duszowej, Blocherowi, Czechom, Koniecznej, Górskiej, Żółtowskiej, Walewskiej, inż. Boguckiej, Dmochowskim, Olszewskiej, prof. Zyllingerowej, Gabskiej, Kosubowskiej.

× **„NOC ŚWIĘTOJAŃSKA"**. Wielka zabawa, pełna niespodzianek odbędzie się w niedzielę o godz. 3-ej pop. w Sosnowcu w „Lasku sportowym" przy ul. Kościelnej na cele kulturalno-oświatowe Towarzystwa Rozwóju życia narodowego w Sosnowcu. Wieczorem zapłonie lasek wspaniałą iluminacją. Coś niebywałego! Wiele niespodzianek i bufet, poczta, znakomita orkiestra.

× **WYSTĘPY KOMUNISTÓW W GRODŹCU.** Wczoraj popołudniu przy portjerni Towarzystwa Grodzieckiego komunista Rosiak z Łodzi, korzystając ze zmiany rannej z popołudniową robotników kopalni urządził zebranie, na którem, opowiadając przeróżne brednie, zmierzał do pobudzenia robotników do strajku. Zaciekawieni robotnicy przysłuchiwali się tej przemowie z całym spokojem. Na cały szereg wznoszonych okrzyków odpowiadano zgodnie: „Niech żyje!" a nawet na wzniesiony okrzyk: „Niech żyje strajk!" krzyknięto również „Niech żyje!" i poczęto się rozchodzić. Robotnicy, którzy ukończyli pracę, poszli do domów, a robotnicy, którzy szli na kopalnię, poszli też... do pracy. Prowokator nie widząc rezultatów swych przemówień, ulotnił się

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

22 Piątek	Dziś Paulina B. Jutro Zenona M. Wsch. słońca 3 m. 15. Zach. „ 19 m. 0

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — Nowoczesna Dubarry.

Kino „Momus": „Dramat na oceanie".

× **WIZYATCJA OŚRODKÓW ZDROWIA.** W tych dniach referentka departamentu służby zdrowia w Warszawie p. Babicka przeprowadziła inspekcję wszystkich ośrodków zdrowia znajdujących się na terenie powiatu Będzińskiego.

× **W GIMNAZJUM PAŃSTWOWEM IM. ST. STASZICA** w Sosnowcu odbędą się egzaminy wstępne do kl. I i IV w dn. 25 i 26 czerwca rb. od godz. 15; w dniu 25 czerwca o godz. 9 rano. Wszyscy kandydaci zgłosić się mają do gimnazjum na oględziny lekarskie. Składający egzaminy winni przynieść z sobą pióro i 2 arkusze papieru.

× **SPRAWA WODOCIĄGÓW W ZAGŁĘBIU.** W Zagłębiu bawią w związku z przeprowadzaniem robotami wodociągowemi: delegat Ministerstwa robót publicznych, prof. Pomianowski i przedstawiciel dyrekcji robót publicznych w Kielcach inż. Krajewski. Obaj delegaci z przedstawicielem starostwa będzińskiego, referendarzem Śmietanko zbadali projekt urządzeń wodociągowych w Będzinie. W związku z pobytem komisji omawiana była również sprawa regulacji Czarnej Przemszy.

Teatr w Katowicach.

WYSTĘP J. KIEPURY.

Występ Jana Kiepury w Teatrze Polskim w Katowicach **nastąpi nie w niedzielę, jak o tem wczoraj donosiliśmy, ale już w sobotę o godzinie 7.30 wiecz., w operze Pucciniego „Tosca"**. W związku z tym jedynym występem gościnnym sławnego śpiewaka dyrekcja tatru **odwołuje** wyznaczone na ten dzień przedstawienie opery „Dama pikowa" z p. I. Dygasem. Równocześnie podaje dyrekcja do wiadomości iż kasa teatru z powodu ogromnego natłoku przy rozsprzedaży biletów na gościnny występ J. Kiepury **żadnych telefonicznych zleceń przyjmować nie będzie**

REPERTUAR.

CZWARTEK, dnia 21 bm. — „Żydówka" gościnny występ Ignacego Dygasa.

PIĄTEK, dnia 22 bm. — „Fenomenalna umowa".

SOBOTA, dnia 23 bm. — „Tosca" jedyny występ gościnny Jana Kiepury.

× **O ZWROT WIERZYTELNOŚCI POLSKICH Z ROSJI.** Stowarzyszenie obrony wierzytelności polskich w Rosji sowieckiej zwróciło się z gruntownie opracowanymi dowodami popartymi memorjałem do ciał ustawodawczych i Rządu z prośbą o podjęcie akcji na rzecz odzyskania od sowietów odszkodowania za straty, obliczone na ogólną sumę 2 i pół miljarda rubli w złocie.

× **ZARZĄDZENIE W SPRAWIE KONCESJI ZOSTAŁO PODPISANE..** Minister skarbu podpisał już zarządzenie w sprawie prolongaty do końca r. b. terminu likwidacyjnego dla przedsiębiorstw alkoholowych, którym koncesje zostały cofnięte z dniem 1 lipca r. b.

× **O POŻYCZKĘ INWESTYCYJNĄ DLA BĘDZINA.** Prezydent Będzina, p. Michael bawi w Warszawie, gdzie czyni starania o uzyskanie pożyczki, na przeprowadzenie koniecznych inwestycyj w Będzinie, **w wysokości 140.000 dolarów.**

33 absolwentów

OPUŚCIŁO MURY SZKOŁY GÓRNICZEJ.

Przedwczoraj w szkole górniczej w Dąbrowie zakończył się rok szkolny. Mury tej szkoły opuściło w roku bieżącym 33 absolwentów.

Wydział górniczy ukończyli: Bałdys Edward, Betnerowicz Mieczysław, Dela Władysław, Drażny Bronisław, Guca Jan, Kaczmarzyk Józef, Łonak Juljan, Roch Artur, Sztajnert Karol.

Wydział hutniczy ukończyli: Cichoń Antoni, Herjan Bolesław, Kapczyński Mieczysław, Rutkowski Edmund, Stępień Zygmunt, Tutaj Roman, Zaręba Kazimierz.

Wydział miernictwa kopalnianego: Biały Marjan, Gałęziowski Stanisław, Gołębiowski Wojciech, Myslek Marjan, Piwowarczyk Idzi, Rudny Stefan, Wajdeczko Augustyn, Wnuk Bronisław.

Wydział elektro - mechaniczny: Augustynik Jan, Grzyb Wojciech, Kozłowski Gabrjel, Migurski Kazimierz, Samek Jan, Smelster Witold, Sosnowski Stanisław, Wicher Wacław, Zielonka Henryk.

W przyszłym roku szkolnym w szkole górniczej otwarty będzie kurs wstępny dla gorzej przygotowanych kandydatów na uczniów szkoły.

× **ELIMINACYJNE ZAWODY SPORTOWE** policji państwowej województwa Kieleckiego odbędą się w Kielcach dnia 29 b. m. pod protektoratem p. wojewody Korsaka.

× **WYBILI 18 SZYB.** W nocy z 18 na 19 bm. czterej mieszkańcy Piasków: Mieczysław Szczepański, Adam Białas i bracia Władysław i Bolesław Porębscy, ululali się jak nieboskie stworzenia i na ulicach poczęli wyczyniać awantury, przyczem dotkliwie pobili niejakiego Iwańskiego. Kiedy już dość mieli bójek poczęli „dla rozrywki" wybijać szyby w mieszkaniach. Pastwą ich „gorącego temperamentu" padło ni mniej, ni więcej, tylko 18 szyb.

× **OSTROŻNIE Z SUBLOKATORAMI!** Do komisarjatu policji w Czeladzi zgłosił się niejaki Wiktor Kaszuba (Podwalna 4) i doniósł, że sublokator jego, 19-letni Józef Samson skradł mu 20 zł. Samson dopuścił się podobno już drugi raz kradzieży na szkodę swego gospodarza; pierwszy raz skradł mu trzewiki. Miłego sublokatora poszukuje policja.

× **NAJPIERW ZABAWA, A POTEM BÓJKA.** Na Piaskach w mieszkaniu panien Sudzianek, które znane są tamtejszej ludności jako wesołe córy Koryntu, odbywała się suta libacja, w której prócz uroczych gospodyń brali udział Jan Sarafin, Józef Wierzbicki i Jan Misterski. Libacja przeciągnęła się do rana, poczem wszyscy współbiesiadnicy wyszli przed dom i z jakiejś błahej okazji poczęli się wzajemnie wyzywać, a potem okładać pięściami. Na krzyk bijących się przybyła policja i powaśnione strony odprowadziła na posterunek, gdzie cały „wypadek" opisano w protokule.

× **Z PIEKARNI** Bronisława Zyslera (Florjańska 25 na Pogoni) nieznani sprawcy skradli różne przedmioty wartości około 450 zł.

× **CZYJE RZECZY?** Policja będzińska znalazła w obrębie cegielni pod Warpiem porzucone prawdopodobnie przez spłoszonego złodzieja następujące rzeczy: koszulę zimową, 3 serwety i inne. Znalezione przedmioty można odebrać po udowodnieniu prawa własności w III komisarjacie P. P. w Będzinie.

× **SPŁOSZONY WŁAMYWACZ.** W nocy z ub. środy na czwartek do urzędu sanitarnego w Będzinie włamał się nieznany sprawca przyczem skradł płaszcz płócienny i 2 żarówki. Złodziej nie zdołał nic więcej zabrać, gdyż został prawdopodobnie spłoszony.

× **W SKLEPIE** Lewensona Icka w Będzinie (Stary Rynek 6) Rozalja Mucha z Dąbrowy skradła sztukę płótna. Kradzież zauważono w porę i Muchę oddano w ręce policji, która po spisaniu protokułu sprawę skierowała do Sądu pokoju.

Likwidacja należności

OD TOW. UB. „ROSJA".

Wzmianka „Kurjera Zachodniego" w sprawie likwidacji należności od b. towarzystwa ubezpieczeniowego „Rosja" wywołała liczne zapytania na temat, gdzie należy rejestrować owe należności.

A więc komunikujemy dokładny adres „Zarządca państwowy nad rosyjskiemi ubezpieczeniowemi, prowadzącemi działy życiawe, Warszawa, Boduena 6".

Termin upływa w dniu 1 lipca.

Sosnowiec — Katowice.

LINJA TRAMWAJOWA URUCHOMIONA BĘDZIE W POŁOWIE LIPCA.

Prawdopodobnie około 15 lipca rb. Sosnowiec otrzyma bezpośrednie połączenie tramwajowe ze Śląskiem.

Ruch tramwajowy Katowice - Sosnowiec posiadać będzie pewne niedogodności, a to z dwuch powodów. Po pierwsze, linja tramwajowa Katowice - Szopienice posiada tor wąski, podczas kiedy linja Szopienice - Sosnowiec posiada nowoczesny szeroki tor. Już więc w Szopienicach (przystanek przed kościołem) pasażerowie będą zmuszeni przesiadać się do wozu tramwajowego idącego w kierunku Katowic. Po drugie na linji Szopienice-Sosnowiec — na tak zwanym przejeździe katowickim w Sosnowcu, trzeba będzie poraz drugi przesiadać, a to dlatego, że obecnie trwają roboty około budowy tunelu pod wspomnianym przejazdem. Roboty te obliczone są na trzy lata, a jak dzisiejsze powolne tempo robót przy budowie tego tunelu wskazuje, kto wie, czy w okresie trzyletnim tunel zostanie ukończony.

Mimo jednak tych niedogodności wyżej **wspomniany termin uruchomienia linji tramwajowej Katowice-Zagłębie Dąbrowskie powitany zostanie z radością** przez podróżnych, zmuszonych do codziennej jazdy koleją i samochodami z jednej części przemysłowej do drugiej. — Ruch tramwajowy bowiem **odciąży znacznie ruch pasażerski na kolejach, a niewygodna i droga komunikacja autobusowa ulegnie — tak nam się przynajmniej wydaje — likwidacji.**

Należałoby tylko wyrazić jeszcze jedno życzenie pod adresem dyrekcji tramwai. O to, by **ceny przejazdów były dla pasażerów przystępne**, boć przecież korzystać z udogodnień komunikacyj tramwajowej będą przedewszystkiem liczne rzesze pracowników fizycznych i umysłowych.

Zasobna piwnica i życie nad stan

INSPEKTORA KONTROLI SKARBOWEJ W SOSNOWCU.

Jak już donieśliśmy wczoraj, został aresztowany inspektor kontroli skarbowej w Sosnowcu, **Bronisław Skrzeczyński**, oskarżony o wymuszanie łapówek, usiłowanie zgwałcenia i t. p.

W czasie przedwczorajszej rewizji znaleziono w dostatnio **umeblowanem mieszkaniu Skrzeczyńskiego 50 kilka butelek win, koniaków zagranicznych, likierów i najprzedniejszych wódek.** Wczoraj zaś w piwnicy inspektora kontroli skarbowej policja śledcza znalazła **jeszcze 42 butelki wódek i win, nie wyłączając butelek wina szampańskiego.** Ogółem wartość znalezionych napojów wynosi **około 1500 zł.**

Nadużycia w urzędzie kontroli skarbowej polegały na tem, **iż fabryki wódek pod groźbą szykan ze strony inspektora zmuszone były opłacać mu się stałą miesięczną kwotą.**

Zdarzało się często, że p. inspektor kontrolując fabrykę, czy skład wódek, **kazał poprostu zapakować pewną ilość butelek koniaków, lub win i przynieść sobie do domu.** Razu pewnego taki transporcik przyniosła mu do domu **przystojna pracownica fabryczna**, którą chciał Skrzeczyński zmusić do niecnego czynu. Dziewczyna jednak potrafiła się obronić wykrętem i w tne sposób uniknęła hańby.

Poza utrzymywaniem stałej kochanki, również aresztowanej, **Skrzeczyński sypiał po hotelach w podejrzanem towarzystwie**, bawił się w Katowicach i zdarzało się, **że po 2 miesiące nie bywał w domu.**

Jeżeli się zwróci uwagę na to, że **pensja Skrzeczyńskiego wynosiła zaledwie około 450 zł.**, to obraz nadużyć na tle libacyj i sypiania w hotelach — staje się aż nazbyt wyraźny.

Trzeba jednak zaznaczyć, że prawdopodobnie **nie w każdym wypadku zachodziła okoliczność wymuszania łapówek**, co inspektor kontroli skarbowej ma bardzo ułatwione, mając nadzór nad produkcją w fabrykach wódek i wydając opinję w sprawie udzielania koncesyj. Według naszego przypuszczenia napewno bywały i takie wypadki, w których **niesumienni kupcy sami dobrowolnie przekupywali Skrzeczyńskiego.** Władze śledcze niewątpliwie szczegółowo zbadają tę sprawę, winien bowiem ponieść odpowiedzialność nietylko ten, który brał łapówki, ale i ten także, który je dawał.

Artystyczne wyłudzanie grosza.

„ARTYŚCI DRAMATYCZNI POD KLUCZEM.

Dwaj osobnicy, mieniący się artystami zespołu dramatycznego teatru miejskiego we Lwowie wystawili onegdaj w Pilicy dramat Bakały „Więzień Magdeburga", przyczem 20 procent zysku przeznaczyli na miejscowe koło LOPP.

Gra „artystów" była niżej krytyki, dając bardzo ubogie świadectwo o inteligencji wykonawców. Miejscowa inteligencja była mocno niezadowolona z wysiłków artystów i domagała się wylegitymowania ich przez policję.

Okazało się, że kierownikiem artystycznym jest **Władysław Drewnicki**, lat 27 ze Stanisławowa, rzekomo technik budowlany, jego zaś pomocnikiem (sekretarzem zespołu) **Kazimierz Olszowski** z pow. Chrzanowskiego z zawodu handlowiec, obaj zaś mieszkają w klasztorze św. Anny, gm. Przyrów, pow. Częstochowski.

Reszta „artystów" — to przygodni **amatorzy z Zawiercia.** Pomysłowi artyści zaopatrzeni są w pieczęć zespołu dramatycznego teatru miejskiego (miejscowość usunięta) i książkę, w której pod pieczątką był apel do mieszkańców danej miejscowości, gdzie przedstawienie miało się odbyć **o poparcie imprezy i datki.** I rzeczywiście dziesiątki osób kładły w brudnej książce swój podpis i składały ofiary sięgające nawet 10 złotych na „artystów", którzy jakiś procent przeznaczali na najbardziej potrzebne cele danej miejscowości, jak na kościół, LOPP i t. p., reklamując się szumnie. W ten sposób zespół objechał **Koziegłowy, Koniecpol, Potok Złoty, Żarki** etc., zbierając ładne grosze.

W księdze jest adnotacja starostwa zawierciańskiego, zezwalająca na imprezy, oraz zespół posiadał zezwolenie starostwa olkuskiego na odegranie „Więźnia Magdeburga" w Pilicy, pomimo to „artyści" Drewnicki i Olszowski **zostali aresztowani pod zarzutem oszustwa i odstawieni do Olkusza.**

Każdy grosz, oddany na L.O.P.P., przyczynia się do rozwoju polskiej floty powietrznej.

Śmierć pod kołami lokomotywy.

TRAGICZNY WYPADEK NA STACJI W DĄBROWIE.

Stacja kolejowa w Dąbrowie była wczoraj widownią niezwykle tragicznego wypadku. O godz. 7 m. 20 rano na dworcu stał pociąg warszawski, zdążający do Będzina i Sosnowca. Pociągiem tym jeździ młodzież do szkół w Będzinie i Sosnowcu. Za kilka minut pociąg miał ruszyć w dalszą drogę.

Wśród młodzieży, zdążającej do pociągu była również 17 lat licząca Janina Rabędzianka (ul. Kopernika 10 w Dąbrowie), uczenica szkoły gospodarczej w Sosnowcu. Widząc stojący już na stacji pociąg, Rabędzianka chciała sobie doń skrócić drogę i zapatrzona, na pociąg, z odwróconą głową w jego kierunku, szybko przeskakiwała tory kolejowe.

W tej chwili z przeciwnej strony nadjeżdżała lokomotywa w całym pędzie po nabraniu wody z pompy. W obawie, by się nie spóźnić na pociąg, Rabędzianka tak się śpieszyła i tak zapatrzyła się w stojący na stacji pociąg, iż nie zauważyła nadjeżdżającej lokomotywy. W czasie, gdy Rabędzianka przeskakiwała przez jeden z torów, lokomotywa wpadła na nią i nieszczęśliwa uczenica momentalnie poniosła śmierć na miejscu. Koła lokomotywy przeszyły ją przez pół wpoprzek przez piersi.

Wkrótce po wypadku z pod kół wyjęto już zupełnie zniekształcone zwłoki Rabędzianki. Zwłoki te odwieziono do kostnicy przy szpitalu św. Wincentego w Dąbrowie.

Z SALI SĄDOWEJ.

ZWOLNIONY W APELACJI.

W dniu 13 kwietnia br. w sądzie pokoju w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciw Władysławowi Stankiewiczowi, posądzonemu o kradzież kapelusza w restauracji Cuglewskiego. Sąd pokoju, jak wtedy donieśliśmy, skazał Stankiewicza na 4 miesiące więzienia.

Sprawa przeszła do wydziału apelacyjnego Sądu okręgowego w Sosnowcu.

Po rozpatrzeniu sprawy w dniu 19 bm. wydział odwoławczy uwolnił Sta Stankiewicza od winy i kary.

ZA KRADZIEŻ ŻELAZA.

(l) 19-letni Stefan Ślusarczyk (Sosnowiec, Robotnicza 14) skradł na szkodę huty „Katarzyna" większą ilość surowca żelaznego. Sąd pokoju w Sosnowcu skazał za to Ślusarczyka na półtora miesiąca więzienia.

ROWER.

(l) 17-letni Stefan Trepka z Niwki Dańdowska 17) skradł rower na szkodę Józefa Wilka (Dańdowska 22). Trepka rozebrał skradziony rower i sprzedał t. zw. widełki jednemu ze swoich znajomych. Traf chciał, że Wilk zobaczywszy swego znajomego, jadącego na rowerze, poznał swoje widełki i zakwestjonował je. Sprawa wyszła wtedy na jaw. Sąd pokoju w Sosnowcu skazał Trepkę na półtora miesiąca więzienia.

OSZUST KARTOFLANY.

(l) Józef Krawiec z Pomorzan gm. Rabsztyn pow. Olkuskiego przyjeżdżał wozem do Sosnowca i okolicy, sprzedając kartofle. W workach, w których Krawiec sprzedawał ziemniaki, zawsze brakowało po kilka kilogramów. Pierwszy zauważył to Jan Ziętarski z Klimentowa, oddając oszusta w ręce policji. Krawca skazał Sąd pokoju w Sosnowcu na miesiąc więzienia.

ŹLE ZROZUMIAŁ.

Szef. — Panie Naciągalski, pan jest kłamca. Prosił pan wczoraj o jednodniowy urlop, by asystować przy pogrzebie pańskiej teściowej, a dzisiaj spotkałem ją w parku.

Urzędnik. — Pan Dyrektor źle mnie zrozumiał; **nie mówiłem przecież, że umarła; natomiast wyraziłem się, iż „pragnąłbym bardzo wziąć udział w jej pogrzebie"...** a to jest prawda!

NA SZCZĘŚCIE

On. — Podobno ten biedny Jackson tkwi po uszy w długach.

Ona. — Oh!... na szczęście jest małego wzrostu.

Kronika Zawiercia.

× **Z WOJEWÓDZKICH ZAWODÓW STRZELECKICH.** Na zawodach w Kielcach Zawiercie reprezentowało 18 strzelających, którzy zdobyli ogółem 9 nagród. W strzelaniu indywidualnem harcerz Stanisław Leks jako nagrodę uzyskał zegarek z podobizną marsz. Piłsudskiego, Stanisław Piechowski, Bolesław Zagała i Piotr Jagielski zdobyli dyplomy. W strzelaniu pań z broni małokalibrowej pierwszą nagrodę w postaci floweru i dyplomu zdobyła p. Janina Morawcówna I i III nagrodę siostra jej również Janina II. W strzelaniu indywidualnem z karabinów żetony i dyplomy zdobyli: Jerzy Dmytrow i Kazimierz Rajczyk, obaj z towarzystwa Sokół.

× **DZIECI SZKOLNE W CZĘSTOCHOWIE.** Dzieci szkoły powszechnej nr. 2 przyjęły udział w kompanji na Jasną Górę, prowadzonej przez ks. Lipę, w ilości około 600 osób. Kompanji asystowała własna orkiestra. W Częstochowie wysłuchano nabożeństwa w klasztorze OO. Paulinów, poczem dzieci zwiedziły miasto.

× **Z ŻYCIA SPOŁECZNEGO W ŁAZACH.** Potrzeby społeczne w Łazach znajdują żywy oddźwięk u tamtejszych mieszkańców, którzy w stosunku do swej nikłej ilości wydatnie przychodzą z pomocą wszelkim potrzebom ogółu. Przed niedawnym czasem staraniem komitetu zorganizowano na rzecz budowy nowego kościoła parafjalnego wieczornicę, której program wypełniła krotochwila sceniczna oraz popisy chórów i solistów, po wieczornicy odbyła się zabawa taneczna. Uzyskany stąd dochód, w sumie 750.38 zł. wpłacono Dozorowi kościelnemu.

W ubiegłą niedzielę przeprowadziło Koło przyjaciół harcerza zbiórkę publiczną na rzecz kolonji harcerskiej w Łękawie. Na ten cel zebrano 147.09 zł., które przesłano do zarządu oddziału w Sosnowcu. Komitety organizacyjne obu tych imprez społecznych za naszem pośrednictwem składają gorące podziękowanie wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uzyskania tak znacznych wpływów.

× **ALEMBIKOWE FANTAZJE.** Przedwczoraj wieczorem na ul. Kościuszki, przy rogu IV rzędu ogólną uwagę zwracało na siebie kilku pijanych osobników, którzy zajmując wąski zresztą chodnik, szli obdarzając dosadnemi epitetami przechodzących. Na rogu usiłowali przejść przez parkan, co jednak zakończyło się tylko wyłamaniem kilku sztachet. W chwilę później, kiedy znaleźli się między 3 a 4 rzędem najwięcej z nich pijany Zygmunt Janikowski, widocznie myśląc, że jest już koło swego łóżka, ku uciesze swych kompanów i gawiedzi zaczął się rozbierać na ulicy. Publicznemu zgorszeniu zapobiegła policja, udzielając bezpiecznego noclegu w komisarjacie.

Kronika Olkuska.

× **NAPAD.** 19 bm. na drodze leśnej pomiędzy wsią Wojciechowem i Przełajem Czepińskim, pow. Jędrzejowskiego, napadło 2 zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery osobników na Moszka Libermana z Żarnowca, pow. Olkuskiego i zrabowało mu 720 zł. gotówką. Za bandytami wszczęto pogoń.

× **ZAGINONY CHŁOPIEC.** Adoptowany syn p. Szymonka—Antoś, lat 12, wyszedł z domu przed miesiącem i dotąd nie powrócił. Poszukiwania nie dały dotąd żadnego pozytywnego rezultatu.

× **POŻAR W ZABRODZIU.** 19 bm. spaliła się stodoła wraz z 50 snopkami żyta, należąca do gospodarza Józefa Greli w Zabrodziu, gm. Żarnowiec. Pożar wybuchł przez nieostrożność mieszkańców.

Ze sportu.

WYŚCIGI I WYCIECZKA CYKLISTÓW. Zarząd S. T. C. w dniu 20 b. m. uchwalił wysłać na niedzielne wyścigi do Częstochowy następujących zawodników, na szosę (mistrz. wojew.): pp. Z. Salskiego, L. Keglera, W. Olesia, E. Wierzbickiego, S. Polaka i J. Rasińskiego, na tor: pp. L. Keglera, W. Olesia, S. Polaka i J. Rasińskiego. Wyjazd zawodników nastąpi w sobotę dn. 23 b. m. po ciągiem o godz. 5 m. 52 popołudniu. (Zbiórka o 5 p. p. na dworcu). Ponieważ wyścigi szosowe o „mistrzostwo województwa Kieleckiego" 100 klm. odbędą się na trasie — Częstochowa, Koziegłowy — Siewierz — Mierzęcice, przeto pozostali jeźdzcy i turyści wyjadą rowerami na spotkanie wyścigu do Siewierza lub dalej. Wycieczka wyruszy o godz. 5 rano od p. L. Zalegi. Wyścigi o „mistrz, woj. Kieleckiego" 1928 r. zapowiadają się bardzo interesująco, gdyż inne kluby kolarskie z naszego województwa chcą gwałtem odebrać naszym kolarzom „mistrzostwo" w 1928 r., a nasi zawodnicy postanowili sobie za punkt honoru zdobyć „mistrzostwo" poraz piąty z rzędu. W 1924 roku mistrzem był p. Z. Salski, w 1925 r. p. J. Szkutnik, w 1926 r. p. Z. Salski, i w 1927 r. p. J. Kukieła (wszyscy z S. T. C.). Ciekawe jest bardzo kto będzie „mistrzem" w 1928 r.?

Trup kobiety w puszczy Błędowskiej.

CZYŻBY ŚMIERĆ Z RĘKI ZBRODNICZEGO KOCHANKA?

Jeden z wycieczkowiczów, udając się na pustynię Błędowską, zauważył w lesie niedaleko t. zw. stawu Bilnego, rozkładającego się trupa kobiety. Zaalarmowana policja bolesławska udała się natychmiast na miejsce i skonstatowała, że jest to **trup Anny Łaskawiec**, lat 33 ze wsi Laski, gm. Bolesław.

Ślady na ciele Łaskawcowej wskazują, że została zamordowana, obok bowiem kilka ciętych ran na ciele, ofiara ma przekrajane żebra i serce.

Podejrzenie o zamordowanie Łaskawcowej pada na Edwarda Lesia z Bolesławia, który na mocy wyroku sądu pokoju w Olkuszu miał płacić Łaskawcowej alimenty na dziecko.

Łaskawcowa miała sprawę sądową w dniu 16 maja r. b. i od tej pory do domu nie wróciła. Śledztwo w toku.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Targi Północne w Wilnie

ODBĘDĄ SIĘ ZA NIESPEŁNA DWA MIESIĄCE.

Prace przygotowawcze do I-szych Targów Północnych i Wystawy rolniczo-przemysłowej w Wilnie **są w całej pełni.**

Targi-Wystawa odbywać się będą w okresie od 18 sierpnia do 9 września r. b., a więc **za niespełna 2 miesiące.** Jak można wnioskować z terenu wystawowego, obejmującego przeszło 20 ha przestrzeni i z urządzeń na tym terenie (wspaniałe pawilony kryte na przestrzeni około 4.000 metr. kw pawilon dla leśnictwa, pawilon rolnictwa stanowią oddzielny kompleks wystawowy) będzie to **największa wystawa ogólnokrajowa, jaka dotąd była w Polsce.** Targi Północne mają nawskroś charakter **wystawy eksportowej.** Jasnem jest, że naturalny ośrodek ekspansji naszej na północ i wschód **stanowi Wilno.** Dlatego wielkie firmy ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej Polskiej, reprezentują ce nasz przemysł i handel, jak: B. Hantke, Towarzystwo Zakładów Metalowych, Lilpop, Rau i Loewenstein, **Modrzejowskie Zakłady Górniczo-Hutnicze,** „Pocisk", Zakłady Amunicji. Stetysz, samochody; **Towarzystwo Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza itp.** zgłosiły już swój udział.

Na Targach - Wystawie bardzo poważnie będzie reprezentowana w dziale bydła **Finlandja.**

Targi Północne i Wystawa Rolniczo-Przemysłowa będą miały nietylko poważne znaczenie ekonomiczne, ale nie w mniejszej mierze **znaczenie państwowe i polityczne.**

Zgłoszenia przyjmują, oraz wszelkich informacyj udzielają: magistrat w Wilnie. oraz Biuro Targów Północnych i Wystawy rolniczo-przemysłowej na Warszawę, ul. Jasna nr. 24.

Kronika gospodarcza.

BEZROBOCIE W POSZCZEGÓLNYCH ZAWODACH. Wśród zawodów kwalifikowanych znaczniejszą poprawę w ciągu maja wykazały grupy: górników, metalowców i pracowników budowlanych. W poszczególnych zawodach zarejestrowanych było w dniu 2 bm. na terenie całej Polski bezrobotnych: górników 17.807, hutników 2.935, metalowców 9.558, włókienników 16.205, pracowników budowlanych 9.028, pracowników umysłowych 15.915. Według ewidencji min. pracy i opieki społecznej w dniu 2 czerwca r. b. zatrudnionych było częściowo 27.461 osób, wobec 56.179 na początku maja r. b. Według stanu z dnia 2 bm. przez jeden dzień w tygodniu pracowało 70 robotników. przez 2 dni —410, prze 3 dni—1.857, przez 4 dni—10.075. przez 5 dni—15.051.

300 MILJ. ZŁ. NA NOWE TELEFONY. Między Rządem a International Telegraph and Telephone Corporation toczą się od dłuższego czasu rokowania o pozyskanie dla Polski wększego kredytu inwestycyjnego na dalszą rozbudowę i udoskonalenie naszej sieci telefoniczno-telegraficznej. Omawiany kredyt ma wynosić 300 miljonów złotych. Przeznaczony jest głównie na zamianę dotychczasowej sieci napowietrznej na podziemne kable. W kołach bankowych i giełdowych przywiązują do tych rokowań duże znaczenie.

RYBOŁÓSTWO MORSKIE. Połowy ryb morskich w maju, w porównaniu z kwietniem, były dużo mniejsze. Wpłynęło na to zakończenie połowu łososi i nastanie okresu, w którym ilość ryb około wybrzeża zwykle się zmniejsza. W połowach majowych brało udział 844 rybaków na 84 kutrach motorowych i 185 łodziach żaglowych. Złowiono 120.000 kg. ryb wartości 239.000 zł., w tem samych łososi na sumę 138.000 zł

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 21-6.

AKCJE: Bank Handlowy 117.00. Bank Polski 181.50—184.00—183.50. Bank Zw. Sp. Zarobk. 84.00, Kijewski 83.00, Spiess 165.00. Cukier 67.50, Firlej 64.00—63.50—64.00, Wysoka 185.00. Węgiel 99.75—99.50, Lilpop 37.00, Modrzejów 47.00, Norblin 244.00, Pocisk 10.00. Rudzki 47.50, Starachowice 57.50—58.00, Zieleniewski 140.00, Zawiercie 28.00, Borkowski 16.00.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.50, Paryż 35.05 i pół. Wiedeń 125.50. Praga 26.41 i pół, Włochy 46.85, Szwajcarja 171.87 i pół, Holandja 359.65, Sztokholm 239.20, Dolarówka 5 proc. 81.00—82.50, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 53.20—53.30, Poż. konwersyjna 5 proc. 67.00.

Z ruchu wydawniczego.

„MUZYKA".

Karol Kurpiński (1785 — 1857) należy do tych kompozytorów ubiegłego stulecia, o których stosunkowo najsłabiej poinformowane jest nasze społeczeństwo. Dlatego też obudzić musi zainteresowanie zwięzłe studjum o Kurpińskim, napisane przez dr. A. Wieczorka, które znajdujemy na wstępie ostatniego (podwójnego) numeru „Muzyki", odznaczającego się obfitością treści i starannością wykończenia graficznego. W artykule następnym Red. Mateusz Gliński bada w dłuższej rozprawie wpływ Wagnera na konstrukcję „Peleasa i Melizandy" Debussy'ego. Janusz Miketta nakreśla plan reformy szkolnictwa muzycznego, a Cezary Jellenta omawia obszernie rolę muzyki w twórczości St. Wyspiańskiego. St. Niewiadomski zamieszcza wspomnienie pośmiertne o ś. p. Henryku Melcerze. W dziale „Trybuna Artystów" Witold Maliszewski, autor opery-baletu „Syrena", zwierza się ze swych intencyj twórczych.

Obok artykułów pisarzy polskich znajdujemy jak zwykle szereg prac wybitnych artystów obcych; najciekawsze są z nich następujące: A. Honeggera krótki artykuł o „Zawodach zawodu muzycznego", Maksa von Schillingsa rozważania o „Obronie praw muzyka" oraz piękna inwokacja do muzyki K. Balmonta, zamieszczona na wstępie numeru.

Część bieżąca numeru zawiera bardzo wiele interesującego materjału sprawozdawczego z Polski i zagranicy. W dodatku nutowym fragment z „Syreny" W. Maliszewskiego. 3322

Z całej Polski.

PIELGRZYMKA Z WESTFALJI.

We środę specjalnym pociągiem z Poznania przybyła do Częstochowy 260 osób licząca pielgrzymka Polaków z Westfalji i Nadrenji. Pielgrzymka ta została bardzo uroczyście przyjęta przez przedstawicieli władz i stowarzyszeń społecznych w Częstochowie. Wygłoszono masę przemówień. Na Jasną Górę Polacy z Westfalji udali się procesją ze sztandarami i wysłuchali mszy św. w kaplicy Matki Boskiej.

TAJEMNICZE ZAMACHY.

Zapomniane od pewnego czasu zbrodnicze zamachy na pociągi, stały się, niestety, znowu sprawą aktualną. W ciągu ostatnich dni zdarzyły się na terytorjum państwa dwa nowe tego rodzaju zamachy, o zagadkowem tle i nieznanych sprawcach. Dnia 19 b. m., ok. godz. 2 w nocy, pociąg nr. 2451, dążący z Kowla do Włodzimierza woł. najechał niespodzianie na szynę, położoną przez niewiadomych sprawców w poprzek toru. Wskutek starcia parowóz doznał uszkodzeń i pociąg musiano zatrzymać. Poprzedniej doby o północy, dn. 18 b. m., jacyś zbrodniarze położyli na torze między Czyżkowem i Opławcem (pod Bydgoszczą) furtkę żelazną, wyjętą z bramy sąsiedniego domu. Tym razem zamach spowodował wykolejenie się parowozu i brankardu. Zbrodniczy czyn obrał sobie za teren przejazd przez szosę w pobliżu zwrotnicy, prowadzącej do fabryki „Promień".

WYPADET SAMOLOTOWY.

We środę 20 b. m. około godz. 1 popołudniu nad Radomiem szybował z Dęblina do Krakowa samolot wojskowy. Wskutek defektu motoru, prowadzący aparat por. pilot St. Morawski został zmuszony do lądowania na polach odległego o 5 km. od Radomia majątku Sadkowa. Tylko dzięki przytomności umysłu pilota, lądowanie na bardzo niedogodnym terenie wśród zboża, odbyło się bez katastrofy. Ograniczyło się tylko do przewrócenia samolotu, uszkodzenia skrzydła oraz złamania śmigła. Por. Morawskiski wyszedł bez szwanku. Drugi oficer znajdujący się w aparacie, por. Kazimierz Mizerek. doznał lekkich obrażeń cielesnych i dla udzielenia pomocy lekarskiej został odwieziony do szpitala. Jak się okazuje, uszkodzony aparat jest systemu Potez 27 i należy do 2 p. lotn. w Krakoiwe. Uszkodzony aparat wymaga gruntownego remontu Piloci powrócili koleją do Krakowa.

POJEDYNEK NA ULICY.

Ze Lwowa donoszą, że w środę około godz. 1.30 w nocy między dwoma sierżantami 40 p.: Jerzym Jaworskim i Władysławem Bleicherem w czasie powrotu do domu po sutej libacji w jednej z resaturacyj, wynikła sprzeczka, która wkrótce przemieniła się w bójkę. W pewnej chwili obaj sierżanci dobyli szabel i przy świetle ulicznej latarni odbyli formalny pojedynek. chociaż bez świadków. Pojedynek zakończył się zwycięstwem Jaworskiego. Bleicher ciężko raniony w okolicę prawego obojczyka odwieziony został do szpitala wojskowego. Jaworskiego oddano do dyspozycji żandarmerji.

NARODZINY POTWORKA.

W Wołominie przy ul. Warszawskiej urodził się nadzwyczajny potworek: U rączek i stópek po 6 palców — bez nosa. bez ust, bez uszu, a zamiast oczu szparka, wreszcie na czole rożek, jak u małego djabełka. Dziecko przyszło na świat na dwa tygodnie przed czasem — nieżywe. Rodzice normalni. Matka p. Michalina K. lat 29. Ojciec o parę lat starszy. Pierwsze dziecko było normalne.

STRASZNY CIOS NOŻEM.

We wsi Wownia pod Stryjem dokonano krwawego napadu na kierownika miejscowego sklepu gminnego, Michała Kociuryna. W nocy do mieszkania Kocjuryna wdarli się bandyci i zamordowali go uderzeniami noża w gardło i lewe oko, poczem zrabowali z kasy ogniotrwałej 400 zł. Mord i rabunek spostrzeżono dopiero rano. Policja miejscowa rozpoczęła energiczne dochodzenie.

Nasz dział radjowy.

TEATR — RADJO.

Radjofonja, krocząca w rozwoju swym w „siedmiomilowych butach" w mierę rozrostu, jako czynnik kultury nastręczała początkowo pewne obawy natury konkurencyjnej w dziedzinie teatru i prasy.

Drogi po jakich radjo poszło obawy te jednak rozwiały, i pozwoliły organom kierowniczym wspomnianych dziedzin znaleźć zgodne i harmonijne „modus vivendi".

Wiemy już dzisiaj dobrze, jak wielkie usługi radjo oddaje prasie, a ta wzamian, nie obawiając się zmniejszenia swej poczytności korzysta z fal eteru, by co ciekawsze i aktualne wiadomości podawać, „na gorąco" radjosłuchaczom. Kryzys teatru, obserwowany w całej Europie, zmniejszanie się frekwencji uczęszczających, przypisywano początkowo radju. Sprawa ta jednak została należycie zbadana i opinja wydana, w niczem nie potwierdziła tych zarzutów. Liczne głosy przechyliły szalę na korzyść radja — przypisując mu nawet w pewnym stopniu rolę propagatora teatru.

Że tak właśnie jest, wskazują na to transmisje oper, nadawane niejednokrotnie w premierowem wykonaniu, bez obaw ze strony dyrekcyj odnośnie kasowości imprez.

Wzorem zagranicznej radjofonji było dla naszych miarodajnych czynników uzgodnienie współpracy z teatrem, co też osiągnięto, niewątpliwie ku obustronnemu zadowoleniu, w Poznaniu i Katowicach. Niestety, jak dotąd, wysiłki kierownictwa P. R. uzyskania pozwolenia na transmisje z opery stołecznej, pozostały bez rezultatów.

Dalszym etapem radja, jako czynnika pedagogiczno - przygotowawczego w dziedzinie teatru i teatrologji są prelekcje z dziedziną tą związane.

Dobrze przysługuje się dizelu temu nasz Katowicki broadcasting, którego kierownictwo nie szczędzi pracy, by tak, jak i inne działy programów postawić na najwyższym poziomie.

Niewątpliwie z należytem uznaniem spotkał się dyrektor Tymieniecki, za troskliwe i fachowe uwzględnienie tego działu w programie swej działalności.

Niedawno wygłosił cykl prelekcyj n. t. „Z dziejów teatru w Polsce" p. Michał Orlicz, kierownik literacki Reduty. Potem słyszeliśmy nader ciekawy odczyt prof. Sieleckiego „O teatrze jawajskim — najdziwniejszym z teatrów".

Obecnie zaś daje stacja katowicka możność usłyszenia bardzo interesującej prelekcji, specjalnie aktualnej na naszym terenie, niemogącym się zdobyć na teatr, p. t. „Rola teatru w życiu codziennem". Prelegentem jest sosnowiczanin przemysłowiec z zawodu — literat z powołania p. Tadeusz Meyerhold.

W programie dzisiejszym usłyszymy cz. II zacytowanego odczytu.

Adro.

PROGRAM RADJOWY.
NA PIĄTEK 22 CZERWCA.

KATOWICE:

17.00 — Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl. i Wydziału Skarbowego Woj. Śląskiego.
17.20 — Odczyt p. t.: „Rola Teatru w życiu codziennem" — Cz. II. — wygł. p. Tadeusz Meyerhold.
17.45 — Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.
18.55 — Komunikaty Tow. Tatrzańskiego i sportowy.
19.15 — Rozmaitości.
19.35 — Odczyt p. t.: „Genjusz Paderewskego" — wygł. w językach angielskim i włoskim dr. Zdzisław Jachimecki, prof. Un. Jag.
20.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy.
22.00 — Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteor. i PAT.
22.30 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję słuchaczy zagranicznych omówi prof. Stefan Tymieniecki.

Olbrzymia afera oszukańcza w Warszawie.

WYŁUDZENIE TOWARÓW NA SUMĘ 60.000 DOLARÓW.

Niezwykłą sensację w kołach handlowo - przemysłowych stolicy wywołała olbrzymia afera, jaką wykryto na skutek **zameldowań różnych firm warszawskich i zagranicznych.**

Początek tej afery sięga początków kwietnia b. r., kiedy właściciel fabryki mydła i świec w Warszawie, ojciec i syn. **Josek i Motel Lewkowiczowie** ogłosili upadłość swej firmy, przyczem zobowiązania ich wynosiły **kilkanaście tysięcy dolarów.**

Po ogłoszeniu upadłości Lewkowiczowie nie zaprzestali jednak prowadzić dalej interesów handlowych, **kupując w różnych firmach towary na weksle.** Zamówienia oni czynili nietylko w kraju, ale także w wielu firmach zagranicznych, a m. in. u braci **Loude w Bordeaux, którzy obecnie za pośrednictwem ambasady francuskiej zgłosili pretensje,** wynoszące kilka tysięcy dolarów.

Oszuści przewidując ujawnienie całej afery, towary wzięte na weksle, **ukryli u swych krewnych i znajomych.**

Obecnie poszkodowane firmy zgłosiły się do władz śledczych z prośbą o zabezpieczenie swej własności. Policja wdrożyła dochodzenie, przyczem **aresztowała syna właściciela fabryki, Motla Lewkowicza.** Josek Lewkowicz **zdołał się ukryć.**

Ustalono wszakże, że Lewkowicz nie posiadał paszportu zagranicznego i wobec tego **nie mógł ulotnić się zagranicę.** Istnieje jednak przypuszczenie, że wyjechał do Gdańska i wobec tego władze śledcze **wydelegowały wywindowecę do Gdańska.**

Wartość wyłudzonych towarów wynosi około **60.000 dolarów t. j. przeszło pół miljona złotych.**

Władze śledcze zdołały dotychczas zabezpieczyć trzecią część **towarów wartości około 25.000 dolarów.** Obecnie trwają poszukiwania dalszych ukrytch towarów.

Czy można dowolnie wpłynąć

NA PŁEĆ PRZYSZŁEGO POTOMKA.

Kwestja powyższa zajmowała i zajmuje ciągle umysły uczonych, którzy tworzą rozmaite teorje i sposoby, **by wpłynąć na płeć przyszłego potomka.** Niestety wszelkie dotychczasowe usiłowania i próby, robione nieraz z wielkim nakładem pracy i kosztów (n. p. w domach panujących) **nie dawały rezultatów.** Swego czasu słynny prof. Schenk starał się wpływać na płeć przyszłego potomka **przez odpowiednie odżywienie matki,** w stanie poważnym, zrobiono bowiem dawno już spostrzeżenie, że **w razie ciężkich czasów i głodu rodzi się więcej chłopców** (tak samo w czasie wojny), a w razie urodzaju **dziewcząt.**

Również z tego samego powodu bardzo młode i wątłe matki względnie chorowite, **rodzą przeważnie chłopców.**

Próby te, aczkolwiek dawały tu i ówdzie rezultaty, nie prowadziły w zasadzie do celu.

Dopiero niemal przypadkowo w ostatnich czasach, **weszło się może na właściwe tory.**

Mianowicie mamy obecnie pewne produkta organizmu tak zwane **hormony** które wpływają na rozmaite funkcje ciała, a między innemi, i na **gruczoły** płciowe.

Dr. Fellner, pracując nad działaniem hormonu żeńskiego przekonał się ze zdumieniem, że **samice królików** odpowiednio tem traktowane **rodziły w następstwie przeważnie potomstwo płci żeńskiej.**

Niemal równocześnie prof. Vogt studjując działanie insuliny (preparat trzustki używany w leczeniu choroby cukrowej) wykrył, że niszczy ona chwilowo u zwierząt funkcję jajników, poczem przychodzi stadjum, w którem **samiczka rodzi niemal jedynie osobniki żeńskie.**

Bardzo być może, że próby te doprowadzą w końcu do tego, **że będzie można sztucznie a raczej dowolnie, wpływać na płeć przyszłego potomka.**

Katastrofy lotnicze

W NISKU I KRAŚNIKU.

Do Lwowa przybyli z Bukaresztu na wojskowym samolocie **dwaj lotnicy rumuńscy:** kpt. Michael Stepanescu i por. Szwarc, profesor szkoły pilotów w Bukareszcie.

W środę rano obaj piloci wystartowali ze Lwowa, **zamierzając lecieć do Warszawy.**

W pobliżu Niska (140 klm. od Lwowa) motor samolotu **przestał działać,** zmuszając lotników do szybkiego wylądowania na polach wsi Bieliny (własność ks. Czartoryskiego). Samolot podczas lądowania **uległ rozbiciu,** lotnicy ran nie odnieśli.

Rumuni porozumieli się telefonicznie z lotniskiem w Lublinie, skąd wysłano gościom **na pomoc samolot wojskowy.**

Wskutek defektu motoru aparat polski zmuszony był również **do przymusowego lądowania** na polach pod Kraśnikiem, przyczem **samolot został poważnie uszkodzony**

Zawiadomione o wypadku lotnisko lubelskie wysłało **autobus** z mechanikami na miejsce wypadku samolotu rumuńskiego.

Aparatu nie można było naprawić. Rozebrano go i przewieziono do Lublina, gdzie udał się również kpt. Stepanescu. Por. Szwarc odjechał pociągiem do Warszawy.

Sowiecki raj

DLA DZIECI.

Do Moskwy powróciła specjalna komisja, która była wysyłana dla zrewidowania kolonji dziecięcej „Arbaż". Komisja stwierdziła m. in., że z ogólnej liczby 240 dzieci do lat 13 34 są chore na choroby weneryczne.

BOOTH TARKINGTON. Przedruk wzbroniony.

Egoistka.

(CLAIRE AMBLER).

Przekład autoryzowany Janiny Sajkowskiej.

27

— Istne okno kwiaciarni — rzekł Eugenjusz Rennie, który przyszedł zjeść obiad razem ze swymi przyjaciółmi. Kwiaty też mogą przybrać się w tyle barw i radować oczy patrzących, nie obawiając się, że urażą poczucie estetyczne

Zbliżywszy się do stołu, Claire zamiast usiąść odrazu, jak to zwykle czyniła i skinąć poprostu głową starszemu panu, zatrzymała się chwilę nawprost stołu sąsiadów i wykonała wdzięczny, dyskretny dyg.

— Nadzwyczajne dziecko! — mruknął Rennie. — Zdaje się, Karolu, że zacznę się zastanawiać razem z tobą, co się też dzieje w tej młodej główce? Najwidoczniej coś czarującego. Ten impulsywny dyg był rzeczywiście czarujący.

Claire była tego samego zdania i nie bez racji. Nie dalej jak dziesięć minut temu, wykonała taki sam impulsywny, dyskretny dyg — ostatni z serji — przed lustrem w swoim pokoju. Nie był on jednak przeznaczony dla oczu pana Eugenjusza Rennie, choć tak to pozornie wyglądało.

— Jak ci się to podobało? — pytała w myśli Orbisona, pochłonięta ożywioną rozmową z Arturem Lianą. — Jeżeli nie ,to cóż z tego! Bądź co bądź, chociaż nie wiem jeszcze właściwie co, to jednak zrobię niedługo coś takiego, co ci się będzie podobało!

Jednakże okazja, którą, jak przeprowadziła matka, sama miała wywołać, nie dała się jakoś wykombinować w czasie godziny obiadowej. W takich porach trudno o malownicze zbiegi okoliczności. Nadto, kiedy po skończonym obiedzie całe towarzystwo, a z niem pani Ambler z córką i Arturem, przeszli do długiego korytarza na kawę, dziewczyna zauważyła z niepokojem, że trójka, która zajmowała sąsiedni stół i poprzedziła ich tylko o parę minut przy wyjściu z refektarza, gdzieś się zapodziała. Rozejrzała się wokoło niepewnym wzrokiem, ale w chwilę później, gdy podano kawę i Artur przykładał zapaloną zapałkę do jej papierosa, zauważyła Orbisona w drugim końcu korytarza. Był otulony w długi płaszcz, szyję miał owiniętą grubym wełnianym szalem i eskortowany przez swego amerykańskiego przyjaciela, kulał ciężkim krokiem w kierunku przejścia, prowadzącego do klasztoru i wielkiej bramy. Było to pierwsze wyjście inwalidy wieczorem i Claire zorjentowała się momentalnie, co go do tego mogło skłonić.

Zapatrzyła się w odchodzących i zapomniała o zapałce, chociaż Artur trzymał ją tak długo, dopóki nie poparzyła mu palców.

— Muszą chyba — idą do greckiego teatru? — powiedziała półgłosem.

— Kto? — zapytała matka.

— Słucham? — rzekła wymijająco Claire.

— Zdaje się, mówiłaś, że ktoś idzie do greckiego teatru?

— Tak — odrzuciła szybko dziewczyna.— Wszyscy. Tam jest koncert i mamy cudowną noc — wspaniały księżyc w pełni — zobaczyłam go z mojego okna jeszcze przed obiadem. Mamusiu, chyba mamusia pozwoli?

— Na co mam pozwolić? — zapytała pani Ambler, zdziwiona niezwykłem przejęciem córki i wzburzonym głosem z jakim wypowiedziała swoją prośbę.

— Czego ty właściwie chcesz?

Na twarzy Claire odbiło się lekkie zmieszanie. Spojrzała prędko na Artura.

— Mamusiu, ja wiem, że powinnam właściwie zostać tu z mamusią; naturalnie obiecałam, że....

— Cóż znowu — rzekła pani Ambler. — Kiedyś ty mi obiecywała?

— Dziś popołudniu. Naprawdę miałam szczery zamiar spędzić cały wieczór z mamusią, ale pan Artur mnie prosił i wiem, że bardzoby chciał iść. Czy mamusia pozwoli nam iść razem na koncert w greckim teatrze?

— Ależ naturalnie — odparła zmistyfikowana kobieta. — Dlaczegóżbym nie miała pozwolić?

Claire zerwała się z krzesła.

— Niech pan bierze kapelusz i płaszcz — rzekła do Artura. — Mnie ten szal wystarczy. Noc jest poprostu cudowna! Niebiańska!

— Niebiańska — powtórzyła, kiedy szli kamienistemi uliczkami starego miasteczka i raz jeszcze wygłosiła to samo, gdy zaczęli wchodzić po schodkach, wiodących do wielkich ruin teatru. — Musimy wejść na samą górę — oznajmiła. — Och, niebiański zakątek i niebiańska noc!

Razem z nimi szli inni. Mroczne postacie przesuwały się jak cienie, dzieląc się szeptem wrażeniami. Nikt nie mówił głośno. Wspaniałe, gimnastyczne relikwie klasycznej starożytności nakazywały prawie kościelną ciszę.

— Ludzie wyglądają, jak widma starożytnych bywalców tego teatru — zauważył zniżonym głosem Artur. — Tak cicho idą i tak się rozpływają w mroku, że nasuwa się przypuszczenie, że zmartwychwstały cienie owych umarłych przed tysiącami lat tłumów, które tu przychodziły w takie noce, jak dzisiejsza. Jakie to wszystko ciche i tajemnicze! W tych potężnych mrokach mogłyby się kryć tysiące ludzi, a mybyśmy o tem nie wiedzieli.

— Niebiańskie cuda! — westchnęła ponownie.

(C. d. n.)

OGŁOSZENIE.

Niniejszym zawiadamia się, że

Kasa Przezorności Pracowników T-wa Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza Sp. Akc. w Sosnowcu

uchwałą drugiego ogólnego zebrania członków z dnia 18 go maja b. r. zostaje

ZLIKWIDOWANĄ

Wobec tego wzywa się członków, którzy dotychczas nie zgłosili się po odbiór swych należności, o uregulowanie swych stosunków z Kasą, w ciągu 3-ch miesięcy licząc od dnia dzisiejszego, gdyż zgodnie z § 10 statutu Kasy kwoty nieodebrane zostaną po tym terminie przepisane na własność Kasy. Wszystkie należności byłych członków od dnia ogłoszenia znajdują się jako depozyt i oprocentowaniu od tegoż dnia nie podlegają.

Komisja Likwidacyjna
Kasy Przezorności Pracowników Towarzystwa Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza Sp. Akc.

Przewodniczący: Dyr. PAWEŁ JUGUCZAŃSKI.
Sekretarz: LUCJAN TABOLSKI.

Nauka i wychowanie.

Drobne ogłoszenia.

Lokale.

Kupno i sprzedaż.

Różne.

Zgubione dokumenty.

Firca Władysław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Będzin i książeczkę inwalidzką. 3518-3

Lis Antoni zgubił dowód osobisty wydany przez mag. w Czeladzi. 3506-3

Kosmal Józef posterunkowy, z IV komisarjatu PP. w Dąbrowie zgubił kartę urlopową wydaną przez IV komisarjat, którą unieważnia. 3505

Fiszel Kurcfeld zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 3503-3

Aleksandrze Skoślakowej skradziono torebkę ręczną z dowodem osobistym, wydanym przez Starostwo Będzińskie. 3531-2

Langier Stanisław zgubił świadectwo wydane przez Gwarectwo „Hr. Renard". 3530

Feliks Pietrzyk zgubił książeczkę Kasy chorych Nr. 35438 i książeczkę wojskową wydaną przez 40 pułk strzelców kresowych w Kowanem. 3529

Stefan Skorus zgubił książeczkę Kasy chorych. 3524

Nie szczędźmy grosza na L. O. P. P.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	45
W tekście, w kronice	60
Za tekstem	25

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kuriera Zachodniego" w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".